Nr. 98. SOBOTA 29 KWIETNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem:

Za maj pocztą 1 *zł.* 65 ct, w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela szkoły w Krotoszynie Jana Młotka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Hodowicach, a nauczyciela Jana Tobisza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dukli.

CZĘSC NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 kwietnia.

Powolny tok rokowań pomiędzy ministrami austryackimi a węgierskimi w sprawie odnowienia ugody zniewoli zapewne rząd do odroczenia terminu, który pierwotnie wyznaczano tegorocznej sesyi delegacyjnej. Od dwóch lat zaczęło w opinii publicznej wyrabiać się przychylniejsze zdanie o instytucyi wspólnych delegacyi, które dość długo uważano za hamulec utrudniający swobodny przebieg czynności parlamentarnych w jednej i drugiej połowie monarchii. Szczególnie w ubiegłym roku zdanie przychylne zrobiło postęp i zjednało sobie zwolenników nawet w kołach, które przed dziesięciu laty zasadniczo sprzeciwiały się przekształceniu państw w organizm dualistyczny. Widzieliśmy w tem dobrą wróżbę dla spokojnego przebiegu dzisiejszych rokowań ale nadzieja ta zawiodła niestety. Może nie zawiedzie nas przynajmniej nadzieja, że trudności, które towarzyszyły rokowaniom na każdym kroku, nie osłabią sympatyi dla delegacyi jako widomego organu tak surowo w tej chwili krytykowanego dualizmu. Gdyby w Węgrzech miano ciągle przed oczyma całą sumę obowiązków i zadań, do których monarchia powołaną jest swoim charakterem dziejowym i cywilizacyjnym, pewnie nie zbywanoby tak lekko ostatnich przestróg Tiszy i nie zwiększanoby trudności, z jakiemi już tak walczyć musi ciężko dzieło porozumienia.

Mowa ks. Bismarcka przy pierwszym czytaniu projektu kolejowego jest niejasną dla tych, którzy ciekawi są poznać środki, jakiemi mimo federalistycznego ustroju Niemiec plan podobny da się przeprowadzić bez naruszenia konstytucyjnego stosunku cesarstwa niemieckiego do państw związkowych. Ale kto dotąd miał jaką wątpliwość o stałości kanclerza niemieckiego w raz powziętem postanowieniu, dla tego mowa ta jest bardzo jasną. Książę Bismarck ostrzegał, ażeby traktowano tę sprawę ze stanowiska czysto ekonomicznego a mimo to w mowie swojej podniósł wysokie polityczne znaczenie. Gdyby ks. Bismarck nie był podniósł strony politycznej, państwa związkowe byłyby się mogły pocieszać nadzieją, że plan cały okaże się niebezpiecznym experymentemfinansowym. Skoro jednak chodzi o cele polityczne książę Bismarck nie zlęknie się takiego experymentu, bo w swojej wiekopomnej karyerze politycznej stawiał na każdym kroku na kartę wypadków daleko większe stawki choć miał do czynienia z potęgami pierwszorzędnemi. Końcowe zdanie mowy księcia Bismarcka jest najważniejsze, bo w niem streszcza los sprawy. Książę kanclerz wierzy, że jego idea przyjęła się w opinii publicznej i nie ucichnie, dopóki nie odniesie zwycięstwa. Widać, że przemawia tu mąż, który zepsuty czy zahartowany niezmiernemi powodzeniami w sprawach całą ludzkość obchodzących, przestał liczyć się z trudnościami konstytucyjnemi w sprawach domowych. Sama wiara ks. Bismarcka w żywotność i pożyteczność swojego pomysłu, wystarczy dziś w Niemczech, ażeby nawrócili się do niego nawet ci, którzy z początku nie zachwycali się wielką reformą i z tego powodu większą uwagę zwracali na trudności w konstytucyjnem załatwieniu sprawy niż na niebezpieczeństwa tkwiące w samem przedsięwzięciu. Już dziś całe stronnictwo liberalne stoi po stronie księcia Bismarcka, a przed kilku tygodniami powątpiewano, czy znajdzie on tam większość. Dla państw południowo-niemieckich są to same oznaki niepomyślnego dla nich zakończenia. Zaniedbały one porę, kiedy zgodna i solidarna akcya opozycyjna mogła zaważyć na szali, kiedy książę Bismarck jeszcze nie tak stanowczo objawił swoje dążności mógł się zachwiać w postanowieniu albo przynajmniej skłonić się do zwłoki.

Dotychczasowa taktyka rządu francuskiego w sprawie amnestyjnej, polegająca jak wiadomo z początku na przyspieszeniu a potem na zwlekaniu ostatecznego załatwienia w Izbie, gotowa zupełnie zawieść oczekiwania. Gdy Raspail i Hugo wnieśli projekty ustawy amnestyjnej, rząd sam prosił o uznanie nagłości, ażeby ludność nie była wystawioną na agitacyę i niepokojenie umysłów, a później w chwili odroczenia sesyi, gdy Raoul Duval żądał koniecznie załatwienia sprawy przed feryami, minister Ricard nie tylko nie wahał się odmówić sprawie takiej nagłości, lecz nawet namiętnie rzucił się na bonapartystów, jako agitatorów, wyzyskujących sprawę amnestyjną w celach separatystycznych. Ta wycieczka bezpośrednio przeciw bonapartystom a pośrednio także przeciw innym konserwatywnym frakcyom skierowana, zdała formalnie rząd na łaskę Gambecistów, t. j. faktycznej większości w Izbie deputowanych, której opinia o amnestyi nie jest dziś bynajmniej taką, jaką objawiano w pierwszej chwili. Gambetta i jego najbliżsi pomocnicy poznali, że obojętność dla sprawy amnestyjnej naraża ich na utratę sympatyi znacznej części wyborców, że uległość dla rządu okazana w tej mierze, wychodzi na korzyść skrajniejszych republikanów, których pokonywał w czasie kampanii wyborczej nie odrębnym programem politycznym, lecz odmienną taktyką w osiągnięciu wspólnego celu. Wyborcy idąc za głosem Gambetty, i odmawiając swojego poparcia skrajnym kandydaturom, mniemali wtedy, że wszytko co Naquet lub Floquet pragnie zdobyć wstępnym. bojem, to osiągnie Gambetta w całości powolnem i roztropnem zdobywaniem ustępstw z zatrwożonych kół rządowych. Przekonawszy się, że między Gambettą a radykalnymi republikanami zachodzi ważniejsza bo przedmiotowa różnica, że pierwszy zaczyna obojętnie patrzyć na pogrzebanie sprawy amnestyjnej, wyborcy w wielu miejscach dość dobitnie wyrażali swoje niezadowolenie. Gambetta nie byłby się tego uląkł, gdyby gabinet Dufaure-Ricard zmieniając zupełnie dawny personal urzędów administracyjnych w duchu republikańskim, odwdzięczył się za uzyskane ustępstwo. Ale ta zmiana wypadła jak wiadomo połowicznie, i choć odbyła się za dwoma nawrotami, a trzeci został zapowiedziany, mimo to wszyscy są niezadowoleni. Objawy tego niezadowolenia w prasie europejskiej mnożą się i potężnieją z każdym dniem tak dalece, że co wczoraj jeszcze mogło wystarczyć na ich uśmierzenie, to dziś byłoby niedostatecznem. Niektóre organa republikańskie poszły już wcale daleko, bo oświadczają wprost, że skoro rząd zawiódł oczekiwania w sprawie tak łatwej do spełnienia jak usunięcie prefektów dawnej szkoły, to niepodobna spuścić się na jego przyrzeczenie, że w drodze administracyjnej ulży niedolę ofiar komuny, a tem samem uczyni zbytecznem uchwalanie formalnej ustawy amnestyjnej. Przytem odświeżaną bywa wszędzie historya komuny z widoczną dążnością do obudzenia współczucia dla jej ofiar. Prasa przypomina, jak doraźnie sądzono ludzi, na których padał najmniejszy cień winy, jak bezwzględnie wprowadzano w życie zasadę, że lepiej wysłać dziesięciu niewinnych na wygnanie, niż pozostawić jednego winowajcę we Francyi. Wszystkie te uwagi mogą w czasie feryj parlamentarnych dokonać zupełnego przewrotu w opinii większości republikańskiej i obok sprawy usunięcia prefektów dawnej szkoły, stworzyć nowe źródło przesilenia gabinetowego.

Pierwsze posiedzenie senatu rumuńskiego rozstrzygnie, czy gabinet

---

Diana di Cardona.

IV.

Ksiądz Samuel Maciejowski, późniejszy kanclerz a obecnie dopiero wielki sekretarz koronny, zaczynał już potężnego nabierać wpływu. Wszystkie ważniejsze sprawy o niego się opierały, a zręczny i potężnego umysłu, on jeden umiał po części utrzymać harmonię pomiędzy królową i jej przeciwnikami. Na Prądniku pod Krakowem wybudował piękny, obszerny dom włoskim stylem i tam zgromadzał około siebie najwybitniejszych ludzi w kraju i zagranicznych posłów, którzy Kraków odwiedzali. Maciejowski dążył do tego, aby młodego króla prędko ożenić, a przez nowy związek z rakuzkim domem utrwalić stosunki przyjacielskie obydwu państw. Za jego staraniem przysłano królowi miniaturę Elżbiety tak misternie wykonaną, że królewna na niej prawdziwie piękną się być zdawała. Miniatura ta wisiała na ścianie w komnacie Zygmunta Augusta i niedocieczonym sposobem znikła przed kilku dniami. U księdza Maciejowskiego właśnie o tem rozmawiano, najrozmaitsze stawiając domysły.

— To sprawa samej królowej... — utrzymywał obecny tam Janusz Latalski, wojewoda poznański, wielki stronnik projektowanego królewskiego związku — prócz jej dworzan nikt przecież inny nie może mieć wstępu na pokoje młodego króla, nikt zresztą prócz niej nie chciałby zniszczyć cennego portretu. Jej królewska Mość sądziła, że Elżbieta nie jest tak urodziwą, gdy jednak z miniatury inne powzięła przekonanie, nie radaby, aby młody król za często spoglądał na to malowidło...

— Mniszka Maryna wyjaśniłaby nam zaraz całą tajemnicę — dodał ktoś inny z obecnych.

Całe towarzystwo bardzo się oburzało na owego nieznanego śmiałka, który trafić umiał do królewskich komnat, a starsi widzieli w tym fakcie początek podziemnej walki, którą stoczy królowa, aby rozerwać projektowane małżeństwo, i obawiali się, aby wiadomość o zniknięciu miniatury nie doszła na dwór Ferdynanda, gdzieby nie miłe musiała sprawić wrażenie. Jeden tylko z obecnych, Klemens Janicki, chociaż także stronnik związku królewicza z rakuskim dworem, przysłuchiwał się obojętnie rozmowie, a czasem tylko lekki uśmiech przeleciał po jego twarzy, zdradzający, że poeta nie dzieli obaw Latalskiego i że o tajemniczem zdarzeniu musi mieć jakąś wiadomość.

Gdyby goście księdza Maciejowskiego mogli się byli znaleźć w komnatach Diany, byliby się przekonali, że tym razem nie słusznie posądzali królowę i że ręka mniszki Maryny niewinną była w tem zdarzeniu. Diana rzeczywiście miała miniaturę, ustawiła ją sobie w komnacie, do której nikt prócz wiernej Luigi nie miał przystępu, i godzinami się w nią wpatrywała...

— Nieprawdaż Luigo — mówiła Diana, trzymając przed sobą portret — że piękności w żaden sposób Elżbiecie przyznać nie można... Łagodność, cnota, malują się w jej twarzy, ale urodą swą męzkiego nie podbije serca. Wysokie czoło, nos szeroki, zapadłe policzki nie pozostawiają nawet nadziei, aby kiedyś wypiękniała...

— Macie słuszność Signora — odpowiedziała Luiga — tak przystojny pan jak młody król mógłby sobie przecież piękniejszą znaleźć małżonkę! Uważacie, jakie ma wystające ramiona? Malarzowi za model służyćby nie mogły...

Diana z prawdziwem zadowoleniem chwytała każde słowo Luigi i nieznacznie spoglądała w źwierciadło, porównując własną twarz z rysami królewnej... Pierwszy raz od dawna rozweseliła się, a uśmiech usta jej krasił...

— Piękniejszą od niej jestem — powtarzała z cicha — wygląda przy mnie jak niewolnica wobec szlachetnej, wspaniałej Junony! Takiej rywalce można ustąpić, nikt jej nie posądzi, że swemi wdziękami odebrała mi kochanka... owszem, gdyby się August z nią ożenił, każdy powie — że sprawy państwa tego wymagały...

Diana wstała zadowolona i dumnie przechadzała się po pokoju, spoglądając jeszcze od czasu do czasu na miniaturę, jakby na źródło swej radości... Po chwili weszła powtórnie Luiga z zapytaniem, czy Klemens Janicki może przerwać poważne myśli Signorze, gdyż czeka w sąsiedniej komnacie. Zamiast odpowiedzi wzięła Diana miniaturę do ręki i wyszła do gościa...

— Przychodzę po portret królewny — mówił do niej poeta — ostatni czas, aby go znów powiesić w komnacie młodego króla, gdyż całe miasto zaczyna już o nim mówić, a większość, jakeśmy się tego spodziewali, posądza królowę. Gdyby się Bona o tem dowiedziała, natychmiast śledziłaby za sprawcą psoty, chcąc od siebie odwrócić podejrzenie...

— Przynajmniej jeszcze dobę chciałabym się cieszyć moją rywalką...

— Nie możemy się dłużej narażać — odpowiedział Janicki — tembardziej, że sam August zechce zapewne poszukiwać sprawcy, bo chociaż dla Elżbiety nie ma serca, nie pozwoliłby przecież, aby portret jemu powierzony, dostał się w jakie niegodne ręce... Obecnie wstrzymuje się z ogłaszaniem zdarzenia, sądząc, że to matki dzieło — gdyby się jednak przekonał, że Bona ze zniknięciem portretu nic nie ma wspólnego, zacząłby innych szukać śladów...

— I nie trafiłby na nie — żartobliwie przerwała Diana...

— Owszem, bardzo łatwo, prócz przychylnego mi pacholęcia i wiernych sług królewskich, nikt tam nie ma przystępu; zresztą pacholę łatwoby się wydać mogło.

— Więc bierz poeto miniaturę — odpowiedziała Diana, oddając mu ją do rąk — i wierzaj mi, że teraz o wiele łatwiej przyjdzie mi dotrzymać ci danego przyrzeczenia, że szukać będę szczęścia w poświęceniu...

— Czyżby ten portret miał mieć taki wpływ czarodziejski?

— Przekonałam się, że nie mogę być zazdrośną o moją rywalkę, a więc nie potrzebuję zwyciężać najcięższej do zwalczenia namiętności...

Janicki wyszedł od Diany z miniaturą Elżbiety i podążył wprost na zamek królewski, gdzie ją potajemnie oddał młodej dziewczynie, siostrze pacholęcia Zygmunta Augusta. Na drugi dzień portret wisiał już na zwykłem miejscu, a dworzanie opowiadali sobie najrozmaitsze historye o niewytłumaczonej kradzieży, nikt jednak nie wiedział, że właściwego jej sprawcy trzeba było szukać na floryańskiej ulicy...

Dzieckiem jeszcze zaręczono Zygmunta Augusta przez posłów z rakuzką księżniczką, a wzajemne grzeczności małych narzeczonych, listy i upominki powtarzały się od dłuższego czasu. Teraz jednak Zygmunt

konserwatywny generała Florescu posiada dość sił żywotnych do rządzenia, czy przeciwnie obecny parlament rumuński nie może dostarczyć w obu izbach stałej większości jakiemukolwiek rządowi. W izbie deputowanych większość konserwatywna jest zapewnioną a w senacie stosunek głosów był do ostatniej chwili dość niepewny. Rząd liczył na to, że wybrani do senatu członkowie episkopatu przyłączą się bez wyjątku do niego i że owa frakcya, która przed rozwiązaniem senatu przechyliła szalę na niekorzyść rządu, zbliży się znowu do stronnictwa konserwatywnego. Oczekiwanie to było zupełnie uzasadnione, bo frakcya ta opuściła obóz konserwatywny bez zamiaru utorowania czerwonym drogi do steru, a tymczasem krok jej zagrażał Rumunii takim przewrotem w systemie rządowym. Na szczęście czerwoni zdradzili zaraz w pierwszej chwili swoje niebezpieczne plany, bo chcieli koniecznie oddać tekę wojny Bratianowi. Stanowczy opór księcia Karola udaremnił te plany a za krok ten energiczny i roztropny jest mu może najwięcej wdzięczną ta frakcya, która opuściła dawny gabinet niewiedząc, na co się zanosi. Jeżeliby jednak okazało się, że mimo to wszystko senat nie posiada większości konserwatywnej, to książę Karol nie chcąc wracać do raz odrzuconej kombinacyi czerwonego gabinetu, będzie musiał zarządzić nowe wybory. Przedłużenie agitacyi wyborczych w nieskończoność jest klęską dla każdego kraju a tem więcej dla Rumunii, gdzie rozpasane namiętności polityczne nie prędko wracają do równowagi. Ale książę Karol nie może się zatrzymywać w połowie drogi, jeżeli nie chce stracić w Europie tej sympatyi, jaką mu zjednała jego dotychczasowa stanowczość i lojalność pokojowa.

SPRAWY MONARCHII

— Traktat o osiedlaniu się poddanych austryacko-węgierskich w Szwajcaryi a szwajcarskich w Austryi, został pomiędzy temi państwami wymieniany d. 24 b. m. Po upływie 4 tygodni wejdzie on w życie.

— Stowarzyszenie lekarskie w Wiedniu, i kolegium profesorów medycyny w Wiedniu, wniosły zażalenia do niższo-austryackiego namiestnictwa, w którem starały się wykazać szkodliwy wpływ powszechnej polikliniki w Wiedniu i ambulatoryum w Mariahilf W zażaleniach jest zawarte twierdzenie, że powyższe dwa zakłady sprowadzą ruinę stanu lekarskiego, i dla tego należałoby znieść je ze względów publicznych. Niższoaustryackie ministerstwo przekonało się po dokładnem zbadaniu rzeczy, że twierdzenia zawarte w powyższych zażaleniach są całkiem nieuzasadnione i że obydwa zakłady nie przekroczyły w niczem zakresu swego działania określonego statutami, że wreszcie nie ma powodu najmniejszego do interwencyi władzy.

— P. minister handlu polecił oddziałowi statystycznemu w ministerstwie handlu zestawienie wszystkich jarmarków rocznych i targów tygodniowych we wszystkich miejscowościach w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa. W tych wykazach ma być uwidocznione: 1) Miejsce targu; starostwo, okręg sądowy. 2) Rodzaj targu; czy targ odbywa się co tygodnia, czy co roku, w jakim czasie i w jakim celu.

— Rada zawiadowcza koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej ogłosiła już drukiem sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunków za r. 1875 w dwóch zeszytach. Jeden zeszyt zawiera sprawozdanie o linii austryackiej, a drugi zeszyt o linii rumuńskiej. W sprawozdaniu o liniach austryackich podaje rada zawiadowcza przedewszystkiem powody, które wpłynęły niekorzystnie na ruch kolejowy. W porównaniu z ruchem 1874 były dochody na tej przestrzeni o 607.026 zł. 68 ct. mniejsze, a mianowicie z ruchu osobowego był dochód o 14.988 zł. 38 ct mniejszy, chociaż liczba podróżnych zwiększyła się o 18.303 osób. Przewóz towarów zmniejszył się o 880.000 centnarów a dochody z przewozu towarów zmniejszyły się o 25 %. Inne dochody tej linii były w roku 1875 o 36.480 zł. większe niż w r. 1874 a mianowicie zwiększyły się dochody z pożyczania wagonów. Dochody z ruchu wynosiły ogółem 2,763 147 zł. 90 ct. a mianowicie uzyskano z przewozu 349.012 osób na linii Lwów-Czerniowce 656.613 zł. 96 ct. a z przewozu 111.492 osób na linii Czerniowce-Suczawa 176 420 zł. Dochody z przewozu towarów wynosiły na przestrzeni Lwów-Czerniowce 1,555.172 zł. a na przestrzeni Czerniowce-Suczawa 265.444 zł. Wydatki ruchu wynosiły w r. 1875 ogółem 2,153.787 zł. Z porównania tej kwoty z powyższą kwotą dochodów okazuje się nadwyżka dochodów w kwocie 609.360 zł. 33 ct., która jest o 565.010 zł. mniejszą niż w r. 1874. Fundusz płac wynosił przy końcu 1875 r 577.898 zł.

Linie rumuńskie tej drogi żelaznej miały w r. 1875 o 74.698 franków mniejszy dochód niż w r. 1874. Dochody z ruchu wynosiły ogółem 2.915.886 franków a mianowicie uzyskano z przewozu osób 1,268.930 franków a z przewozu towarów 1,478.937 franków. Rozmaite inne dochody wynosiły 168.018 franków. Wydatki ruchu wynosiły 2,706.029 franków: z porównania wydatków z dochodami okazuje się nadwyżka dochodów w kwocie 209.856 franków, która jednak jest o 447.031 franków niższą od nadwyżki dochodów w r. 1874.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przeciw ustawie kolejowej.)

Wczoraj podaliśmy w krótkiem streszczeniu przebieg sprawozdania z obrad sejmu pruskiego nad projektem ustawy kolejowej. Było to streszczenie telegraficzne, które ograniczało się prawie tylko na podania mów ks. Bismarcka. Dla zrozumieniu lepszego tych mów podajemy dziś głos dep. Richtera (ze stronnictwa postępowego) który przemawiał przeciw ustawie.

P. Richter oświadczył zaraz na wstępie, że lubo projekt ustawy przelewającej prawa własności i wszelkie ogólne prawa do kolei żelaznych na niemieckie cesarstwo, na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo niewinnym, przy bliższem rozpatrzeniu się takiej nabiera doniosłości, jak żaden projekt przedłożony od r 1866 Izbie deputowanych. Prawa posiadania i nadzoru nad jedną i tą samą koleją nie powinny być zdaniem mowcy, zlane w jednej ręce a państwo nabywając koleje na własność, wyrzeka się równocześnie swego prawa nadzoru. I z ekonomicznego stanowiska nie należy pochwalać przejścia kolei na rzecz cesarstwa, bo powstaje obawa podrożenia opłat na kolejach, jak to miało miejsce w Alzacyi i Lotaryngii, gdzie państwo podwyższyło taryfę kolejową. Nadto kierunek obrany przez urząd kolejowy pod przewodnictwem p. Maybacha budzi obawę, że cesarstwo nie tylko chce wziąć na siebie naczelny nadzór, ale i całe kierownictwo wraz z dalszym rozwojem kolei żelaznych. Temu ktoby chciał oskarżać stronnictwo postępowe, z powodu opozycyi jego przeciw kolejom cesarskim o nieprzyjaźny państwu partykularyzm, odpowiem, że stronnictwo postępowe pierwej wypisało na swej chorągwi program niemieckiej jedności, aniżeli sam kanclerz.

Nie partykularystyczne powody lecz jedynie względy utylitarne zniewalają stronnictwo postępowe do zajęcia nieprzyjaznego stanowiska wobec projektu kolejowego. Rząd stara się wszędzie o decentralizacyę, a żwirówki i drogi publiczne przechodzą z rąk administracyi państwowej pod administracyę powiatu albo prowincyi. Na cóż na polu kolejowem robić experymenta jedyne w swym rodzaju? Z przeprowadzeniem projektu kolejowego prawo budżetowe parlamentu będzie tylko pozorem a sama sprawa kolejowa rozłączyła północ od południa tak, jak to nigdy nie miało miejsca od roku 1866. Mowca, zwracając się następnie do ks. Bismarcka, który właśnie ukazał się w sali obrad, przemawia dalej w te słowa: „Dla czego książę nie udałeś się z swym projektem do parlamentu? Do niego to należy ta sprawa a nie pruskiego sejmu. Kanclerz Rzeszy nie powinien sejmu pruskiego prowadzić do szturmu przeciw cesarstwu.“ (Wielkie poruszenie w Izbie, zgiełk, hałas, oklaski i protesty.) Mowca wyraża następnie żal swój nad ustąpieniem ministra Delbrücka i tak kończy swe przemówienie: „Panowie! Dziwna to rzecz, że ci mężowie, z których inicyatywy wyszła nasza ekonomiczna polityka, nie mają żadnego udziału w inicyatywie przedłożonego projektu. Pod projektem nie ma podpisu jednego z nich a drugi wystąpił wczoraj ze służby państwa. Nie przystoi nam mówić o powodach tego wypadku ani robić żadnych przypuszczeń. W każdym razie rzecz to złowroga, że w chwili, w której ma być zainaugurowaną nowa polityka cłowa, ten właśnie mąż odwraca się od kanclerza, któremu wszyscy przyznać musimy, iż od lat dziesiątków niósł sztandar niemieckiej polityki cłowej z nieporównaną wytrwałością, wiernością i znajomością rzeczy.“ (Huczne oklaski.)

(Sprawy niemieckie.)

Dyskussya w sejmie pruskim nad projektem ustawy o odstąpieniu kolei pruskich cesarstwa niemieckiego rozpoczęła się, jak wiadomo we środę. O szansach tego projektu dowiaduje się *Voss. Ztg.* co następuje: Frakcya centrum uchwaliła przemawiać i głosować przeciw ustawie. Imieniem tej partyi zabierać będą głos deputowani. Piotr Reichensperger, Windhorst (Meppen) i baron Schorlemer-Alst. Frakcya narodowo-liberalna uchwaliła głosować za ustawą. Jeden tylko deputowany tej partyi, p. Schröder (z Królewca) zastrzegł sobie jeszcze ostateczną decyzyę. Frakcya Polaków będzie głosować przeciw ustawie. Frakcya postępowa również z wyjątkiem trzech może członków, wreszcie także frakcya socyalistów, o których nawet *Voss. Ztg.* nie wspomina.

(Zajście w sejmie bawarskim.)

W sejmie bawarskim zaszło w tych dniach żywe starcie pomiędzy jednym z liberalnych posłów p. Beck a przywódzcą patryotów p. Jörg. Liberalni wszędzie gdzie mogą starają się zarzucać katolikom brak patryotyzmu, a ponieważ p. Jörg najwybitniejszą jest dzisiaj osobistością katolicką i największej jako publicysta zażywa powagi w Niemczech, nawet u swych przeciwników, dla tego jego pisma, mowy, artykuły, broszury używane bywają za taran do rozbijania wszelkiego znaczenia i wpływu partyi katolickiej jako partyi politycznej. Na jednem z dawniejszych posiedzeń przytaczał p. Beck słowa, jakie ze strony ultramontanów paść miały już po wypowiedzeniu wojny w r. 1870. „Im więcej mamy pułków tem więcej przejdzie ich do nieprzyjaciół.“ Poseł Jörg przerwał mu okrzykiem: „kłamstwo,“ i oświadczył, że to zapewne przytyk do niego. W tych dniach poruszył tę sprawę ponownie poseł Beck i dowodził stenograficznemi sprawozdaniami, że Jörg wygłosił to zdanie wprawdzie nie w r. 1870 lecz w 1867. Poseł Jörg zastrzegł sobie odpowiedź na jednem z najbliższych posiedzeń. Telegram biura Wolffa tak streszcza obronę p. Jörga. Oświadczył on, że w mowie swej z 12 grudnia 1867 przedstawiał wyłącznie polityczną konstelacyę ówczesnej chwili, geograficzne i strategiczne położenie Bawaryi. Nigdy nie gonił za odrębnemi przymierzami ani też kokietował kiedykolwiek z zagranicą. Słowo o dezercyi bawarskich pułków, nie zostało przez niego użyte, pomimo że jest umieszczone w stenograficznem sprawozdaniu, stenografowie musieli wśród wrzawy wówczas panującej źle zrozumieć mowcę, lecz gdyby nawet był się w podobny sposób wyraził, wyrażenie to w związku całej mowy, nie miało znaczenia ucieczki z pod chorągwi. Dalej starał się mowca uzasadnić to bliższem objaśnieniem swojego wówczas wystąpienia a na końcu wspomniał jeszcze o pogłosce dzisiaj na nowo rozgłaszanej, jakoby na posiedzeniu wydziału sejmowego odbytem przy wybuchu wojny z Francyą w r. 1870, miał być żądać neutralności Bawaryi. Jest to, mówi, wierutnym fałszem Przemawiał bowiem wówczas za zbrojną neutralnością Bawaryi. Poseł Beck zapowiedział, że w osobistej wzmiance odpowie przy sposobności najbliższej na wywody pana Jörga.

(Rady departamentowe we Francyi) rozpoczęły dnia 25 b. m. swoje posiedzenia. Prefekci większej części rad departamentowych wystąpili z mowami w duchu republikańskim. Nowo mianowany prefekt z Agen, Felix Rénault, wspomniał, że dawne Zgromadzenie narodowe uchwaliło republikańską formę rządu i wezwał członków rady, ażeby popierali rząd republikański. W Auxerre gratulował prezydent rady nowemu prefektowi Heudlé, który na to odpowiedział: „Starajmy się urządzić dobrą administracyę, a tym sposobem zasłużymy się najlepiej młodej republice.“ Prefekt z Bourg oświadczył, że będzie się najściślej trzymał programu z dnia 14 marca, wygłoszonego w Zgromadzeniu narodowem przez ministrów Dufaura i Ricarda. Na posiedzeniu rady w Dijon, której większość należy do stronnictwa monarchicznego, wygłosił republikanin i senator Magnin mowę polityczną, którą większość rady bardzo chłodno przyjęła. W Lyonie, którego rada departamentowa składa się prawie z samych radykałów, miał mowę prezydent Trevert, który wyraził nadzieję, że na przyszłość będzie panowała zgoda między prefekturą a radą. Prefekt tego departamentu, bonapartysta Welche, nie odpowiedział ani słowem na przemowę prezydenta.

(W obronie komuny.)

W Paryżu odbyło się dnia 22 b. m. liczne zgromadzenie zwolennikow skrajnej republiki, na którem uchwalono motywowaną rezolucyę do Senatu i Izby deputowanych za uchwaleniem amnestyi. Jako główny mowca wystąpił na tem zebraniu jakiś polityk z „Kawiarni Madryckiej“ nazwiskiem Robinet. Na wstępie swojej mowy podał on obszerną charakterystykę zbrodni i przestępstw, popełnionych przez komunistów paryzkich. „Zachodzi pytanie — mówił mowca — gdzie przy takich wstrząśnieniach politycznych poczyna się prawo a gdzie obowiązek? To co wczoraj było zbrodnią, może być dziś bohaterstwem, wszystko zależy od sukcesu. Przypomnijmy sobie tylko wypadki z dnia 24 lutego 1848 i 4 września 1870.“ Thiers mając zamiar w dniu 18 marca siłą i mocą ustawić działa na Montmartre prowokował ludność, rozdrażnioną do najwyższego stopnia. Gdyby Paryż był wówczas już poddał się, byłby Thiers, który znacznie później nawrócił się do republiki — przywrócił monarchię orleańską. „A jeżeli zważymy — mówił Robinet w końcu — że sprawcy zamachu stanu z 2 grudnia uszli zasłużonej kary, to śmiało możemy powiedzieć, że komuniści paryscy srodze odpokutowali swoje przewinienie. Łaskę odrzucamy. uczciwi ludzie, którzy walczą w obronie swoich przekonań, nie chcą być ułaskawieni, wspaniałomyślność pogromcy komunistów (marszałka Mac-Mahona) nie daje nam również dostatecznej gwarancyi w tym kierunku. Amnestya nie zaszkodzi, republice, zasmuci ona tylko monarchistów, którzy nie będą mogli głosić, że sami byliby nadali amnestyę.“

---

polscy panowie chcieli przyspieszyć małżeństwo i coraz bardziej napierali na królewicza, aby ostateczne powziął postanowienie. Z Augustem jednak nie łatwa była sprawa Marzyciel, namiętny, uparty biernością swego charakteru, przytem ulegający jeszcze wpływom matki, milcząco odrzucał małżeństwo i wprawdzie zrywać go nie chciał, ale też i tak prędko zawrzeć go nie myślał.

Diana zupełnie zajęła jego namiętną, marzycielską duszę — dla innej tam miejsca nie było. Ona go zrozumiała i działała na jego fantazyę, zajmowała jego umysł, znając się na rzeźbie i na malarstwie, w stosunkach włoskich, w pięknościach swej literatury znajdowała niewyczerpany przedmiot przyjemnej z nim rozmowy.. August najswobodniejsze u niej przepędzał chwile, a przypuściwszy do poufałego kółka kilku towarzyszy młodości, czuł się tam wolnym, pozbawionym obowiązków następcy tronu, o których mu na zamku za wiele mówiono..

Diana płaciła uczucie gorącą miłością i wielkiem przywiązaniem, starszą jednak i doświadczeńszą będąc od niego, bynajmniej się nie łudziła co do przyszłości swego stosunku i wiedziała, że wcześniej czy później musi go zerwać z rozkrwawionem sercem. Zanadto była szlachetną, a może i dumną, aby zostać kochanką żonatego Augusta i stać się powodem nieszczęścia młodej jego małżonki, z drugiej zaś strony zanadto go kochała i zanadto wysokie miała wyobrażenie o jego monarszem przeznaczeniu, aby chciała przeszkadzać mu w zawarciu związków godnych jego wysokiego rodu i korony, która miała skroń jego ozdobić... Diana walczyła długo ze swą namiętnością; od czasu pierwszej swej z Janickim rozmowy przechodziła wiele burz wewnętrznych, ale w końcu zdobyła się na tyle siły, aby zerwać swój stosunek z Augustem i poświęcić się dla jego dobra.

Ostateczne swe zamiary taiła przed nim, a on wprawdzie spostrzegał ciężką jakąś chmurę na jej czole, nie mógł się jednak domyśleć właściwego troski powodu, tem mniej, że Diana usprawiedliwiała się słabością. Nie mało też zdziwiło Augusta, gdy mu pewnego razu powiedziała, że chce wydać ucztę dla wszystkich swych bliższych przyjaciół w Krakowie i prosi, żeby i on wziął w niej udział. Dawniej prowadziła Diana dom otwarty, który był ogniskiem cudzoziemców, a polska młodzież licznie się tam zgromadzała, do czasu jednak jak ją z Augustem bliższe wiązały stosunki, niechętnie widywała u siebie liczniejsze zebrania, tak, że prócz Janickiego i starego Koszyrskiego, z którymi młody król chętnie się bawił, mało kto próg jej przestępował.

Przyjacielska uczta u Diany miłą była dla Augusta niespodzianką, który nienawidził długich mów na pokojach królowej, pochlebców spoglądających, gdzieby ułowić jaką kanonię lub starostwo i rad był:

... zamiast stołów od srebra się gnących,
Dworskich próżniaków w około stojących,
Usiąść swobodnie pod bukiem cienistym,
Rwać owoc z drzewa, czerpać w zdroju czy-
[stym.

A jeżeli już nie mógł jechać na Litwę, lub zgubić się w Niepołomickiej puszczy, „pod bukiem cienistym“ — to chętnie się znalazł w swobodnem towarzystwie, w którem mógł na chwilę zrzucić ciężącą na nim królewską powagę.

Organ Rocheforta *Droits de l'homme* podał mowę Robineta w całej osnowie i ma być za to pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Inny organ komunistów *Ami du peuple* w Leodyum oświadcza, że w krótce nadejdzie chwila, w której komuniści wpadną do Paryża jako zwycięzcy z rozwinię temi sztandarami a trzymając się zasady: „oko za oko, ząb za ząb“ zażądają 230.000 głów, to jest tyle, ile komunistów padło z ręki Wersalczyków. Z powodu takiego postępowania zwolenników komuny paryskiej postanowił rząd wystąpić przeciw urządzaniu zgromadzeń, na których odbywają się agitacye i podpisują się petycye za uchwaleniem amnestyi.

Dzienniki umiarkowano republikańskie jak *Journal des Debats*, *Temps* i *Siécle* żałują mocno, że Zgromadzenie narodowe nie załatwiło przed feryami wielkanocnemi kwestyi amnestyjnej, gdyż tym sposobem byłoby położyło kres agitacyom za amnestyą i takim wynurzeniom, jak powyż przytoczone.

(Wiadomości z Włoch.)

Piszą z Rzymu 23 kwietnia: „Nowy minister spraw wewnętrznych pospieszył wprawdzie z obsadzeniem posad prefektów w większych miastach przez członków lewicy, z drugiej strony jednak występuje on również energicznie przeciw pewnym agitacyom. Tak n p. zabronił w ostatnich dniach mityngu, który w Mentone odbyć się miał przeciw podatkowi od mlewa, odjął także urzędowe inseraty dziennikom, które występują przeciw rządowi. We wszystkich tych krokach upatrują niektórzy zamiar rządu zjednania sobie korzystnego terenu ze względu na wybory powszechne, które w przyszłej jesieni odbyć się mają.

Poruszoną przez republikanów francuskich myśl zniesienia posady posła francuskiego przy papieżu, przyjęto tu z uśmiechem. Wniosek ten jest istotnie naiwny. Dopóki papież w rzeczach religijnych znosić się musi z rządami, nie mogą te oczywiście obejść się bez reprezentanta na papieskim dworze.

Gen. Menabrea wyjechał do Londynu na posadę ambasadora włoskiego. Powiózł on ze sobą instrukcye udzielone mu jeszcze przez dawnego ministra spraw zagranicznych Visconti-Venostę. W instrukcyach tych powiedziano między innemi, że Włochy życzą sobie w sprawie oryentalnej postępować zawsze ręka w rękę z Anglią. Z tego wnosić można, że w polityce zagranicznej Włoch nie zanosi się na żadną zmianę.

Ostatniemi czasy wylęgła się z gruntu mylna pogłoska o abdykacyi króla. W związku z tem opowiadano sobie, że król zawezwał do Florencyi księcia Amadeusza i gen. Cialdiniego, lecz pierwszy jeździł w sprawie osobistej, zaś powołanie drugiego zostaje w związku z obsadzeniem posady szefa generalnego sztabu, którym właśnie zostać ma ten generał.“

(Z Hiszpanii.)

Kortezom przedłożony został 22 b. m. budżet na rok bieżący. Wykazuje on dochody w sumie 663 milionów pesetas (franków), wydatki w kwocie 654 milij. Wydatki na armię i flotę wynoszą razem 157 milionów, na dług państwa 172 milionów pesetas. Co do oprocentowania długu państwowego przedłożył minister finansów kortezom osobny plan, który w streszczeniu obszernem podaliśmy niedawno. Minister oświadczył, że jest absolutnem niepodobieństwem wypłacić od razu wszystkie procenta od długu państwa (zalegające od dwóch lat) wniósł przeto na odroczenie terminów zapłaty.

— Pogłoska o odwołaniu generała Jovellara z Kuby utrzymuje się ciągle, a w ostatnich czasach otrzymała komentarz, charakteryzujący dosadnio stosunki madryckie. Komisarz Rubi, któremu poruczono uregulowanie finansów wyspy, zniósł około 200 synekur i wyprawił usuniętych urzędników napowrót do Hiszpanii. Usunięci, należący do stronnictwa rządzącego, narobili z tego powodu w Madrycie ogromnej wrzawy. Pan Rubi wezwany został do Madrytu dla usprawiedliwienia się, a jeżeli intryga zwycięży, padnie z nim także gen. Jovellar, który działał z nim w zupełnem porozumieniu. Stosunki na Kubie są w ogóle okropne. Jeden fakt wystarczy do ich scharakteryzowania. Dostawcy rządowi uwiadamiają powstańców za grube pieniądze o wysyłce transportów, oznaczając dokładnie czas, kierunek drogi, siłę eskorty i t. p. Powstańcy zabierają transporty, dostawcy jednak likwidują sobie wysłane towary, a powstańcy zwykle nie znajdują tego, za co rząd zapłacił. To jest interes co się zowie!

(Missya czarnogórska w Petersburgu.)

Serdar Montanowicz, wysłany przez księcia Nikitę do Petersburga i Moskwy, wrócił 22 b. m. do Cetynii. Montanowicz jeździł do Moskwy, aby odwiedzić dzieci księcia, które tam pobierają nauki, a przy tej sposobności zawitał i do Petersburga, aby ustnie zdać sprawę o położeniu w Czarnogórze, mianowicie zaś zareklamować przeciw gromadzeniu wojsk tureckich w Albanii. Wykazywał on, że Czarnogóra dopełniała zawsze swych obowiązków neutralności wobec Turcyi, że granica czarnogórsko-turecka pilnie jest strzeżoną tak, że od dwóch miesięcy ani jeden ochotnik nie mógł przemknąć się na pole walki. Liczba ochotników czarnogórskich, którzy za dawniejszych jeszcze czasów przeszli granicę i walczą w szeregach powstańców, jest bardzo nieznaczna Mimo to jednak Porta od kilku tygodni czyni wojskowe przygotowania na granicy czarnogórskiej. Koncentracya wojsk tureckich w Albanii rozpoczęła się jeszcze w marcu. Takie postępowanie rządu tureckiego wywołuje pewne wzburzenie w pogranicznych powiatach. Książę nie będzie z pewnością działał przeciw objawionej woli mocarstw, ale jeżeli Czarnogórcy będą dalej prowokowani, nie może książę ręczyć za dalsze wypadki.

Na to otrzymał p. Montanowicz zapewnienie, że mocarstwa bezpośrednio w sprawie wschodniej interesowane, powstrzymywać będą Portę od nierozważnych kroków. W ogóle zaś uniósł p. M. z nad Newy wrażenie, że wszyscy, a w szczególności sam cesarz, pragną żywo przywrócenia pokoju na Wschodzie. Ze względu na ten rezultat missyi petersburgskiej, będzie polityka księcia Nikity bardzo ostrożna. Wielką przywiązuje on wagę do przyjaźni z Austryą, i przyrzekł właśnie użyć swego wpływu celem doprowadzenia do skutku czterotygodniowego zawieszenia broni.

(Z pola walki w Hercegowinie.)

Polit. Corr. dowiaduje się, że fort Niksicz jeszcze co najmniej 14 dni trzymać się może, posiada bowiem dość jeszcze żywności, mianowicie chleba. Udaje się także załodze od czasu do czasu zabrać w okolicy trzodę baranów, którem isię żywi. Mówią, że Mukhtar basza myśli na seryo o drugiej wyprawie na Niksicz przez wąwóz Duga. Będzie to prawdopodobnie ostatnia jego akcya w Hercegowinie, gdyż wszystko wskazuje, że wkrótce zostanie odwołanym z naczelnego dowództwa. Miejsce jego zająć ma Mehemet Ali basza, generał dywizyi rodem Prusak, który dawniej dowodził w Tessalii i ma opinię energicznego i intelligentnego oficera.

Z Cetynii zaprzeczają stanowczo twierdzeniu Mukhtara baszy, jakoby w ostatnich walkach przeciw niemu brało udział 7000 Czarnogórców. W szeregach powstańców — mówi zaprzeczenie — nie znajdował się ani jeden Czarnogórzec, a właśnie w ostatnich czasach 27 ochotników czarnogórskich, którzy chcieli przedrzeć się przez granicę odwiedziono od tego zamiaru groźbą konfiskaty całego majątku.

(Powstanie w Bośnii.)

Generalny gubernator Ibrahim-basza otrzymał ze Stambułu rozkaz uzbrojenia karabinami odtylcowemi całej armii terrytoryalnej (pospolitego ruszenia) którą przysłano mu drogą na Klek. Rozkaz ten został już wykonany. Pytanie zachodzi jednak, czy przyda się to na co, Mahometanie bowiem nie umieją obchodzić się z odtylcówkami.

W trzech sandżakatach powołano już baszybożuków. Są między nimi nawet osiwiali starcy, ci jednak właśnie odznaczają się lepszym duchem. Około 10.000 baszybożuków pod dowództwem Fazyla bega wyruszyło w góry rizowackie, aby uderzyć na zgromadzonych tam powstańców. Słychać nawet, że stoczono tam już bitwę, i że powstańcy zostali rozbici.

Natomiast bitwa stoczona 21 b. m pod Motaicą wypadła nieszczęśliwie dla Turków. Dowodzi tam Petrowicz, były oficer austryacki, następnie adjutant Ljubobraticza. Oddział jego składa się z dzielnych i dobrze uzbrojonych ochotników. Około 600 redyfów i baszybożuków zaatakowało ten oddział złożony z 800 ludzi, lecz po pięciogodzinnej walce i stracie 45 ludzi cofnąć się musieli.

KRONIKA

Mianowania w armii.

Generał-majorami mianowani pułkownicy: Jakób Ratkovich, nadliczbowy przy pułku piechoty nr. 10, komendant I brygady pieszej przy 10 dywizyi pieszej i Józef Nemethy nadl. przy p. piechoty nr. 40, komendant 1 brygady pieszej przy 17 dywizyi pieszej, zarazem przeniesiony do 1 bryg. pieszej 8 dywizyi pieszej.

Pułkownikami mianowani: podpułkownik Fryderyk Wiser ze sztabu generalnego, tymczasowy komendant rezerwy pułku piechoty nr. 55, zarazem przeznaczony do służby przy sztabie generalnym; podpułkownik Emil Jabłoński, komendant rezerwy p. piechoty nr. 35, przy tym samym pułku; Jan Bezard, podpułkownik i komendant rezerwy pułku piechoty nr. 77 przy tym samym pułku; podpułkownik Antoni br. Bechtolsheim, nadliczb. przy pułku ułanów nr. 4, adjutant przyboczny JCM. i pełnomocnik wojskowy przy c. k. ambasadzie w Petersburgu, z pozostaniem na dotychczasowej posadzie i podpułkownik Józef Turnau-Dobczyce ze sztabu generalnego, naczelnik 1go oddziału 2giej sekcyi wojskowego komitetu technicznego i administracyjnego, zarazem przeniesiony na posadę szefa dyrekcyi budownictwa wojsk. w Wiedniu.

Podpułkownikami mianowani majorowie: Gwido hr. Dubsky-Trzebomyslic nadl. przy sztabie generalnym i adjutant przyboczny JCW. arcyksięcia Albrechta, z pozostaniem na dotychczasowej posadzie; Henryk Pelikan przy pułku piechoty nr. 30; Juliusz Gerstenkorn przy pułku piechoty nr. 45; Władysław Motusz Also-Rasztoka przy pułku piechoty nr. 55; Waleryan br. Kapri z pułku piechoty nr. 24 przy pułku piechoty nr. 63; Adolf Mierczyński z pułku piechoty nr. 35 przy pułku piechoty nr. 44; Juliusz Konja z pułk. piechoty nr. 45 przy pułku piechoty nr. 56; Gustaw Toms przy pułku piechoty nr. 20; Wacław Christian przy p. piech. nr. 10; Wacław Kocziczka Freibergswall z pułku piechoty nr. 12 przy pułku piechoty nr. 55; Jan Della-Torre z pułku piechoty nr. 77 przy pułku piechoty nr. 10; Adolf Riedel z pułku piechoty nr. 15 przy pułku piechoty nr. 65; Wacław br. Festetits Tolna, nadliczbowy przy pułku ułanów nr. 13, adjutant przyboczny JCW., przydzielony do złużby JCW. arcyksięcia Rudolfa, z pozostaniem w tej służbie i Otto br. Gagern przy pułku ułanów nr. 1. Dla majora Henryka hr. Ludolfa przy pułku p. nr. 58 zastrzeżono stopień podpułkownika.

Majorami mianowani kapitanowie i rotmistrze I klasy: Maksymilian Catinelli ze sztabu generalnego, poddyrektor urzędu map we Lwowie, z pozostaniem na dotychczasowej posadzie i Ludwik Badstüber z p. piechoty nr. 75 przy pułku piechoty nr. 77. Dla kapitana I klasy Adolfa Mikessic z p. piechoty nr. 45 zastrzeżono stopień majora mianując go zarazem komendantem 16 batalionu strzelców.

Komendantami pułków mianowani pułkownicy komendanci rezerw: Karol Hoessler z pułku piechoty nr. 2 przy pułku piechoty nr. 58 i Wiktor Matzak Ottenburg z pułku piechoty nr. 11 przy pułku piech. nr. 77.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **JE. p. Namiestnik** przyznał stypendyum z fundacyi Monasterzyskiej, wynoszące rocznie 40 złr. a. w. Janowi Ossolińskiemu, uczniowi IIgiej klasy szkoły pospolitej w Baryszu.

— **Magistrat lwowski** wydał następujące obwieszczenie: Ustawa z dnia 15 marca b. r. Dz. ust. p. nr. 31 zabezpiecza uwolnienie od podatku domowego i dodatków rządowych wszystkim budowlom nowym, przebudowanym i dobudowanym, po roku 1873 rozpoczętym, na szereg lat dwudziestu, jeżeli takowe w latach 1877 i 1878, zaś na szereg lat piętnastu, jeżeli takowe w latach 1879, 1880 ukończone i do użytku oddane zostaną. Taż sama ustawa zabezpiecza uwolnienie od tychże podatków na szereg lat piętnastu budynkom nowym, zaś na szereg lat dwunastu budynkom dobudowanym i przebudowanym, przed rokiem 1874 rozpoczętym, jeżeli takowe w latach 1877, 1878, 1879, 1880 ukończone i do użytku oddane zostaną. Magistrat podając do powszechnej wiadomości korzyści z tej uchwały wypływające, zaprasza wszystkich, mających chęć budowania do rychłego korzystania z powyższych dobrodziejstw, wyrażając ze swej strony gotowość do czynienia wszelkich możliwych ułatwień, tak pod względem budowy, jakoteż regulacyi i uporządkowania ulic, o ile tego potrzeba wymagać będzie.

— **Przedstawienie amatorskie** w połączeniu z koncertem odbędzie się w teatrze hr. Skarbka dnia 1 maja. Oprócz koncertu o bardzo obfitym programie, który wykonają panna H. uczennica p. Mikulego, pani Paschalis, pan Köhler i pan Zakrzewski — danym będzie oryginalny wodewil *Werbel domowy*, odegrany przez amatorów i piąty akt z dramatu *Notre Dame*, w którym wystąpi artysta znany na scenach zagranicznych pan Władysław Barącz. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na cel dobroczynny.

— **Szron** bardzo obfity pobielił dziś rano trawniki i dachy, prędko jednak ustąpił przed potężnemi już promieniami słońca, dla tego mniemać można, że nie bardzo dojął młodej roślinności.

* **Samobójstwo.** Eugenia Srkalowa, żona oficyała pocztowego, zażyła przedwczoraj sporą ilość fosforu, uzyskanego z kilka paczek zapałek, i zakończyła życie tegoż samego dnia, gdyż wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. Zmarła liczyyła lat 25.

* **Szybka i nieostrożna jazda.** Paweł Nowak, parobek z piekarni p. Tennera, jadąc wczoraj prędko i nieostrożnie przejechał na placu Krakowskim staruszkę, Nechę Rozenberg i uszkodził ją lekko. Woźnicę oddano policyi.

* **Zbiegli więźniowie.** Straż policyjna przytrzymała zeszłej nocy Iwana Kijaka, urlopnika z Cieszanowa, który, jak się następnie wykazało, z dwoma innymi zbrodniarzami zeszej soboty zbiegł z więzienia śledczego w Cieszanowie.

*** **Pożary**. W nocy na 18 b. m. zgorzała stodoła i stajnia Agnieszki Korzonkowej na przedmieściu Terlikówce w Tarnowie. W płomieniach zginęły cztery sztuki bydła. Nieubezpieczona wcale szkoda wynosi około 500 złr. Przyczyny pożaru dotąd nie zdołano zbadać.

Dnia 20 b. m. po południu pożar zniszczył dom mieszkalny tudzież sprzęty domowe i gospodarskie Fedka Parasa w Moniłówce, w powiecie Złoczowskim. Szkoda nieubezpieczona wcale wynosi 310 złr. Ogień powstał jak się zdaje z powodu nieostrożności domowników, którzy pozwolili dzieciom bawić się zapałkami, wytoczono przeto dochodzenie karne.

W nocy na 21 b. m. zgorzał w Wysocku Nowym, w powiecie Turczańskim, młyn dworski od dłuższego czasu opuszczony. Ogień był podłożony, lecz dotąd sprawcy zbrodni nie zdołano wyśledzić. Młyn ubezpieczony był na 1200 złr.

*** **Nagłą śmiercią** zginął dnia 17 b. m. włościanin z Probabiniec, w powiecie Horodeńskim, Oleksa Senyszyn. Powodem nagłej śmierci było pijaństwo.

Takąż śmiercią zakończył życie dnia 25 b. m. robotnik kolejowy Błażko Bek w Złoczowie. Uległ paraliżowi płuc w chwili, gdy rano w stanie nietrzeźwym przyszedł do roboty.

(G) **Zapiski dyecezyalne**. Z powodu rezygnacyi ks. Michała Biegi na łac. probostwo w Dobromilu, udzieliła galic. dyrekcya lasów i domen w Bolechowie prezentę na powyższe beneficyum ks. Ludwikowi Knurkiewiczowi, wikaremu przy łac. kościele parafialnym w Michocinie. — Ks. Tomasz Ciszek, dotychczasowy łac. wikary w Międzybrodziu, przeniesiony został jako taki do Cięciny. Do Międzybrodzia przeznaczony został na wikarego ks. Szczepan Szlosarczyk dotychczasowy wikary z Biskupic. — Ks. Wojciech Szczurkowski, dotychczasowy łac. wikary w Piwnicznej, objął posadę wikarego w Dobrej. — Ks. Ignacy Twąrdowski, dotychczasowy wikary w Nowym targu, przeniósł się jako taki do Uszwi. — Dnia 14 kwietnia 1876 umarł w Kaninie (dyecezyi tarnowskiej) tamtejszy pleban ks. Jan Bielecki. Administracyę osierociałego probostwa powierzył konsystorz biskupi ks. Leonowi Tarsińskiemu, dotychczasowemu wikaremu w Limanowy. — Z powodu ciężkiej choroby ks. Franciszka Nunberga, łać. plebana w Jodłówce, zastępywać go będzie deficyent ks. August Przylipski. — Dnia 12 kwietnia b. r. otrzymał kanoniczną instytucyę na opróżnione probostwo w Lubniu ks. Wawrzyniec Solak, dotychczasowy łac. wikary z Myślenic. — Ks. Józef Tychowicz objął zawiadowstwo gr. kat. probostwa w Chlebiczynie. — Ks. Emil Władyczyn, dotychczasowy administrator gr. kat. probostwa w Filipkowcach, objął administracyę gr. kat. probostwa w Dryszczowie. — Ks. Terencyusz Domanik, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. kapelanii w Przegnojowie, został administratorem gr. kat. kapelanii w Łoniu.

— **Zwycięzca wyścigowy**, koń hr. Tarnowskiego *Przedświt*, na torze presburskim dnia 27 b. m. w biegu o nagrodę państwową drugi stanął u mety. Pierwszy stanął koń z kladrubskiej stadniny

— **Defraudant dwunastomilionowy**, T'Kint, zdaniem lekarzy jest cierpiącym na umyśle. W więzieniu rozwinąć się miała ta choroba. Publiczność brukselska jednak z niedowierzaniem przyjęła to orzeczenie lekarzy i mniema raczej, że były sekretarz banku belgijskiego w „szalony sposób“ tylko trwonił fundusze tego zakładu, a ci do których należała kontrola z „szaloną lekkomyślnością“ zaniedbywali ją.

— **Porwanie dziecka**, W tych dniach znikła bez wieści córeczka pewnego zamożnego mieszczanina w Peszcie. W kilka dni po zniknięciu brat jej otrzymał list, w którym żądano 1000 złr. za wydanie dziewczyny i wskazywano miejsce na cmentarzu, w którym pieniądze mają być w nocy złożone. Policya uwiadomiona o wypadku obsaczyła cały cmentarz, lecz nikt się tam w ciągu nocy nie pojawił. Nazajutrz rabuś napisał znów list z wyrzutami że niepotrzebnie wzywano pomocy policyi, gdyż nie głupi pójść w zastawione sidła, i upomnieniem, ażeby bez wiedzy policyi złożono w nocy już na innym cmentarzu żądany wy-

kup, w przeciwnym bowiem razie na nic się nie zdadzą poszukiwania za dziewczynką. I tym razem wszakże policya obstawiła patrolami cmentarz, ale ptaszek, rozumie się, nie poszedł na lep. Jak się ta historya skończy, dotąd niewiadomo.

— **Nowego planetę** znów odkryto d. 21 b. m. Tym razem odkrycia dokonał astronom paryski p. Prosper Henry. Nowo odkryty asteroid jest setnym sześćdziesiątym drugim z rzędu małych planet pomiędzy Marsem a Jowiszem.

— **Za dziewiętnaście srebrników.** W miasteczku Dalune pod Berlinem w tych dniach czeladnik pewien zastrzelił majstra za to, że przy wypłacie zasługi tygodniowej odciągnął mu 19 groszy srebrnych na podatek.

— **Proces króla kolejowego**, Strousberga, podług telegramu *Timesa*, ma się rozpocząć stanowczo dnia 20 maja przed sądem przysięgłych w Moskwie.

— **O pożarze w Kołowarze** siedmiogrodzkim dochodzą następujące szczegóły. Wypaliły się cztery ulice zupełnie a kilka częściowo. Jakby przez ironię losu zgorzały także koszary straży ogniowej z rezerwowym taborem. Zniszczenie to okropne spełniło się w ciągu czterech godzin. Domów mieszkalnych 92 i mnóstwo budynków gospodarskich zniszczył ogień do szczętu tak, że literalnie nic z nich nie wyratowano. Pomiędzy pogorzelcami zatem nędza przerażająca. Cała prawie rzemieślnicza klasa ludności nieszczęśliwego miasta została tą klęską zrujnowana. W płomieniach zginęła kobieta.

— **Powodzie** nawiedzają obecnie Lombardyę i południowy Tyrol. Adyga d. 22 b. m. tak mocno wezbrała, że n. p. w Weronie zalała jedną dzielnicę. Wystąpiły z łożysk oprócz tej rzeki Adda, Oglio i Drawa w Tyrolu. W Wicencyi wylał strumień Bacchiglione.

— **W Koloseum rzymskiem** niedawno bandyci opadli księdza Edmunda Radziwiłła, bawiącego w orszaku kardynała Ledóchowskiego w wiecznem mieście, gdy późnym wieczorem zwiedzał ten gmach starożytny, i zrabowali mu pugilares z pieniądzmi oraz złoty łańcuszek.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Jubileusz literacki.** Niezadługo, dnia 15 maja święcić będzie Warszawa jubileusz jednego z najczcigodniejszych i najsympatyczniejszych przedstawicieli piśmiennictwa polskiego, Kazimierza Władysława Wojcickiego. W dniu tym upłynie lat 50 od wstąpienia na niwę literacką tego niezmordowanego pracownika, który dwa pokolenia nauczał czuć i myśleć po polsku, karmił je miłością rzeczy rodzinnych, poszanowaniem tradycyi i ciągłą gorącą zachętą do pracy. Od lat 50 nie było prawie wydawnictwa, w któremby nie uczestniczył Wojcicki bądźto jako kierownik, bądź jako najgorliwszy pomocnik. Od lat 36 zaś jest redaktorem *Biblioteki Warszawskiej*, tego poważnego organu nauki i piśmiennictwa polskiego; zasługi jego na tem polu są znakomite. On to był również jednym z pierwszych, którzy za przykładem Zoryana Dołęgi Chodakowskiego, poczęli zbierać rzeczy ludowe, chcąc z nich wydobyć istotę myśli narodowej i duchową spuściznę przeszłości słowiańskiej. W tym kierunku nieocenionemi dla badacza literatury ludowej są dokonane przezeń zbiory pieśni, podań i klechd ludowych. Stanowią one cały szereg dzieł, wielce zajmujących i wysoce ważnych. Do sędziwego wieku (Wojcicki liczy już przeszło 70 lat) nie ustaje praca czcigodnego jubilata, ani nie opuszcza go czerstwość umysłu. W ostatnich kilku latach do cennego szeregu dzieł dawniejszych dodał on: *Niewiastę polską* i *Warszawę w początkach obecnego stulecia.* Nie należy również przepomnieć: *Historyi literatury polskiej* Wojcickiego, która do dziś jeszcze należy do pożytecznych podręczników. Otóż dla uczczenia tego uroczystego dnia postanowił wydawca *Kłosów*, p. Lewenthal, wydać w nowej, wspaniałej edycyi jedno z najpopularniejszych niegdyś i do dziś najsympatyczniejszych dzieł Wojcickiego *Klechdy ludowe.* Wydanie to we formacie ćwiartkowym, na welinie, ozdobione będzie illustracyami najlepszych rysowników naszych, Andriollego, Gersona, Kostrzewskiego, Pillatego, Sypniewskiego i Witkiewicza; drzeworyty zaś wykonane zostaną przez najzdolniejszych ksylografów polskich. Dochód z prenumeraty na tę książkę, która niezawodnie obudzi żywe zajęcie w kraju, oddany będzie szanownemu jubilatowi.

∾ **Zbiorowe wydanie pism Józefa Kremera** zapowiadają nam z Warszawy, jako najświeższą wiadomość literacką. Wydawca Lewenthal nabył od rodziny ś. p filozofa prawo do ponownego wydania wszystkich pism jego. W skład edycyi wejdą więc przedewszystkiem słynne *Listy z Krakowa*, *Podróż do Włoch*, dzieło zamało dotąd ogółowi znane, z powodu nadzwyczaj wysokiej ceny a wreszcie *Filozofia*, w której jak wiadomo Kremer na kanwie Heglowskiej osnuł wiele nowych, zupełnie oryginalnych pomysłów, które pozwalają go zaliczyć obok Trentowskiego, Libelta i Cieszkowskiego do samoistnych myślicieli polskich na tej niwie. Dalej pomieszczą się w zbiorze wszystkie rozprawki mniejsze, rozrzucone po licznych czasopismach, a co zaś najważniejsze, cała pośmiertna, wcale bogata a zupełnie dotąd nieznana publiczności spuścizna literacka po Kremerze, w której systematycznie opracowany *Wykład logiki* najwybitniejsze zajmie miejsce.

∾ **Artyści polscy za granicą.** Świeżo z Paryża i Neapolu dochodzą nas wieści o powodzeniu na polu artystycznem imion polskich, dotąd mało lub wcale w kraju nieznanych. W Neapolu dnia 30 marca dawał koncert w sali Hotel de la Ville uczeń Liszta p. Juliusz Zarembski. Program był nader bogatym i zawierał utwory Wagnera, Chopina, Tausiga, Liszta, Rubinsteina i Czajkowskiego. Publiczność zebrała się bardzo licznie a w gronie jej zasiadł wybór znawców muzycznych i artystów tamtejszych. Krytyka dzienników neapolitańskich przepowiada naszemu ziomkowi, że zajmie kiedyś miejsce Rubinsteina; w ogóle przypisuje mu wysokie zalety w pojęciu i wykonaniu tyle różnorodnych a tak trudnych kompozycyi, jak n. p. ów sławny *Walc Mefistofelesa* Liszta. W Paryżu zaś, w sali Herza dawała świeżo koncert, również na fortepianie krakowianka, panna Majdrowiczówna, i doznała u publiczności bardzo dobrego przyjęcia. Po odegraniu każdego numeru wywoływano ją kilkakrotnie, a *Chant du matin* musiała powtórzyć. Organ specyalny *l' Art musical* przyznaje koncertantce znakomite zalety stylu, czystości i siły. W teatrze zaś włoskim tamtejszym wystąpił świeżo z powodzeniem pan Edward Reszke, brat znanej primadonny Wielkiej opery, w basowej roli króla, w *Aidzie* Verdiego. Zastęp artystów polskich, zyskujących sławę za granicą, mnoży się z dniem każdym.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Handel galicyjski w obec Rossyi.

II.

(AW) Jak wspomnieliśmy, Galicya jako kraj rolniczy najwięcej cierpi na upadku rolnictwa. Narzekania na małą rentowność ziemi tak samo są powszechnemi w Węgrzech, w Prusach, Kongresówce i nawet w prowincyach austryackich. Otóż możemy się w tem pocieszyć, że przyczyna tak opłakanego stanu rolnictwa leży po za granicami wewnętrznemi, albowiem wywołuje go zbyt silna konkurencya nowych producentów zbożowych, jakiemi są w Europie Rossya, poza Europą Ameryka i Australia, ostatecznie znowu forsowne gospodarstwa Zachodniej Europy obficie rozporządzające środkami zwiększającemi rok rocznie produkcyę rolniczą.

Jakkolwiek wszystkie te przyczyny razem wzięte oddziaływują szkodliwie na nasze rolnictwo, jednakże konkurencya zboża rossyjskiego jest dla nas jako najbliższych sąsiadów najgroźniejszą, i o tej najpilniej nam pomówić wypada.

Dopóki komunikacye kolejowe Rossyi z Zachodem ograniczały się na połączeniu północnych części cesarstwa z Prusami i Warszawą, handel zbożowy rossyjski także ograniczać się musiał na dawnych morskich drogach; albowiem północne gubernie Rossyi nie produkują takiej ilości zboża aby go wywozić mogły na targi zagraniczne; jednak inaczej się stało z otwarciem komunikacyj z południową i środkową Rossyą po zbudowaniu dróg Kijowsko-Brzeskij, Brzesko-Smoleńskiej i Odesskiej. Miliony korcy zboża odrazu skierowano ze wszystkich stron na Zachód, do czego zarządy dróg żelaznych przyszły z pomocą zniżając taryfy przewozowe. Samara. Kursk, Saratow, Smoleńsk, Ukraina, Podole zaczęły wysyłać swoje produkta to do Rygi to do Królewca i Warszawy, a przez Galicyę do Szląska Pruskiego i dalej sięgając po Berlin, Lipsk, Drezno a nawet Wirtemberg.

Przedtem Galicya, Królestwo kongresowe i Węgry, były jedynemi dostarczycielami zboża wschodniej części Prus i Szląska górnego, Kraków i Wrocław głównemi targowicami tych produktów; od czasu otwarcia drogi żelaznej do Brodów i Podwołoczysk, massy nadchodzącego ztamtąd zboża wpłynęły na zniżenie cen, które obecnie dochodzą u nas niżej kosztów produkcyi.

Z początku zaraz, dwie okoliczności zbyt ważne aby je tu pominąć, nie dały uczuć Galicyi tej konkurencyi; były niemi wojna francusko-pruska i nieurodzaj w Węgrzech w r. 1873. Zapotrzebowania z tych przyczyn były tak silne, że i nasze zboże znalazło zagranicą korzystne umieszczenie. Lecz gdy wróciły normalne stosunki, a Galicya w ostatnich dwóch latach nie miała wiele do zbycia, nastąpiła reakcya cen, a ztąd i upadek naszego stanu rolniczego.

Południowa Rossya posiada obszary ziemi nadzwyczaj żyznej, która przy stosunkowo mniejszych kosztach uprawy niż u nas, daje obfitsze plony. Przedtem obszary te leżały po części odłogiem jako pastwiska, po części uprawiano je niedbale, albowiem dla braku zbytu zboża, nie opłacały kosztów uprawy. Inaczej się stało z otwarciem komunikacyi na zachód i do Odessy: w tych kilku latach, znikły kilkuletnie sterty gnijące po stepach, przestrzeń pól uprawnych została podwojoną — gospodarstwo przy wyższych cenach znalazło fundusz na kupno machin i narzędzi rolniczych tak, że dziś staje wobec nas jako groźny konkurent na wszystkich rynkach handlu zbożowego.

A my wobec tego popełniliśmy błąd nie do darowania; nietylko że gospodarujemy na wsi po dawnemu, lecz pozwoliliśmy sobie wyrwać z rąk pośrednictwo handlu przywozowego i wywozowego między Rossyą a zachodem, które z samej natury rzeczy i położenia jeograficznego powinno było przy nas pozostać. Jeden tylko Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie zrozumiał, gdzie leży główny punkt jego działalności i tam skierował swe dążenia. Działalność ta jego, wśród nieustannie stawianych przeszkód ze strony handlujących zbożem starozakonnych, będących tylko narzędziem kupców pruskich, — powoli lecz gruntownie rozwija się w tamtych stronach, i temu jedynie zawdzięcza dzisiejszą swoją pomyślność.

OSTATNIA POCZTA

Profesor dr. S. L. Reinisch powrócił do Wiednia z podróży naukowej po wschodniej Afryce.

W ostatnich dniach odbyły się w Pradze międzynarodowe rozprawy co do zbudowania wspólnych pogranicznych dworców kolejowych na drodze żelaznej Pilzno-Eisenstein pod Elisenthal i na drodze żelaznej Chotzen-Braunau pod Halbstadt. Pomiędzy delegatami a zarządami powyższych dróg żelaznych nastąpiło w tej mierze zupełne porozumienie.

O przebiegu rokowań handlowo-politycznych pomiędzy Austryą a Węgrami dowiaduje się *Pester Correspondenz* z d. 27 b. m.: Wspólna konferencya, zapowiedziana na dzisiaj, odbyła się pod przewodnictwem hr. Andrassy'ego. Szczegóły obrad nie są znane. Dotychczas nie powzięto jeszcze żadnej decyzyi co do odbycia dalszych narad. Spodziewają się, że narady skończą się w sobotę d. 29 b. m.

W Wiedniu odbyła się dnia 27 b. m. pierwsza zapowiedziana konferencya członków Izby deputowanych i Izby Panów austryackiej Rady państwa w sprawie powszechnego rozzbrojenia. W konferencyi wzięło udział przeszło 30 osób. Zgromadzenie wybrało przewodniczącym ks. Colloredo-Mannsfelda i wysłuchało *exposé* obecnego na zgromadzeniu p. Marcoartu (z Hiszpanii) o stanie kwestyi powszechnego rozzbrojenia.

Pruska Izba deputowanych przyjęła 27 b. m. ustawę kolejową w pierwszem czytaniu, odrzuciła wniosek odesłania do komisyi i postanowiła odbyć drugie czytanie w plenum.

Nordd. Allg Ztg. pisze, że następcą Delbrücka będzie prawdopodobnie minister darmsztadzki Hofmann.

Poczdamski sąd dyscyplinarny wydał 27 b. m. w śledztwie dyscyplinarnem na hrabiego Harry Arnima wyrok orzekający oddalenie ze służby i ponoszenie kosztów procesu.

Ajencya Havasa zaprzecza doniesieniu o dymisyi posła francuskiego w Berlinie wicehr. Gontaut-Birona.

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin 27 b. m. oznajmiono, że królowa sankcyonowała uchwałę Izb co do tytułu cesarzowej Indyjskiej. Anderson wnosi, aby obwieszczenie tego tytułu odłożyć aż do rozpraw nad wotum nieufności postawionem przez Fawcetta. Przeciw temu wystąpił Disraeli. Po burzliwych rozprawach posiedzenie zostało zamkniętem.

Prezes gabinetu rumuńskiego Floresku zagaił 27 b. m. naprzód Izbę deputowanych, a następnie senat krótkim mesażem księcia. Zarazem rozwinął w krótkości program nowego ministerstwa Program ten polega na zewnątrz na przestrzeganiu najściślejszej neutralności i obstawaniu przy traktacie paryskim, wewnątrz zaś na utrzymaniu porządku, oszczędności i pojednawczości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 kwietnia. Na zaproszenie Tiszy przybyli tu ministrowie Trefort, Szende, Pechy i Bedekowicz, i zgromadzili się zaraz na naradę, która trwała z krótką przerwą aż do wieczora.

Wiedeń, 29 kwietnia. (*Tel pryw.*) Wszyscy węgierscy ministrowie powołani zostali do Wiednia na naradę ministeryalną, po której tutejsze dzienniki spodziewają się ostatecznego rozstrzygnięcia losów ugody.

Studenci peszteńscy wyprawili owacyę i pochód z pochodniami na cześć tych węgierskich mężów stanu, którzy występują w oppozycyi przeciw ugodzie opartej na warunkach proponowanych przez stronę austryacką. Demonstracya ta odbyła się spokojnie, i bez wszelkich zaburzeń. Posłowie sejmu nie wzięli w niej żadnego udziału.

Książę Windischgraetz umarł.

Na wyścigach konnych w Pressburgu wziął pierwszą nagrodę *Przedświt* koń hr. Tarnowskiego.

Raguza, 29 kwietnia. Oddział powstańców napadł na mały konwój turecki pod Gradczem powyżej Kleka i zdobył 5 koni i 370 sztuk rogatego bydła.

Berlin, 28 kwietnia. Izba niższa zatwierdziła po powtórnej debacie ustawę o wcieleniu księstwa Lauenburgskiego. Jutro nastąpi drugie czytanie przedłożenia o kolejach państwowych.

Lugdun, 29 kwietnia. Rada generalna uchwaliła przeznaczyć 20 000 franków na wysłanie delegacyi robotników na wystawę w Filadelfii.

Londyn, 29 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza proklamacyę królowej o przyjęciu tytułu Cesarzowej indyjskiej.

Oferty na indyjską pożyczkę w kwocie 4 milionów funtów szterlingów zostały wczoraj otwarte, i okazało się, że wynoszą 8.700.000 funtów szterlingów.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 kwietnia 1876.

Hotel Angielski.

Pp. Antoni Bołoz Antoniewicz z Skomoroch. — Julian Niedzielski z Podola ros.

Hotel Żorza.

Pp. Włodzimierz Cielecki z Byczkowiec. — Władysław Wolański z Rzepińca.

Hotel Europejski.

Pp. Aleksander Frühling z Tarnopola. — Antoni Barbar z Czerniowiec. — Ignacy Ingestow z Rossyi. — Tadeusz Orzechowski z Krakowa. — Adolf Reich z Krakowa — Bazyli Romalo z Rumunii.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 28 kwietnia 1876.

Pp. Mieczysław hr. Borkowski do Mielnicy. — Antoni hr. Golejewski do Harasymowa — Szczęsny Koziebrodzki do Chlebowa. — Edmund Wesołowski do Złoczowa. — Dr. Erazm Łobaczewski do Przemyśla. — Dr. Walery Waygart do Podlisek. — Dr. Ferdynand Weigel do Krakowa. — Izydor Grocholski do Oserdowa. — Stanisław Lipnicki do Rossyi. — Franciszek Zyblikiewicz do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 29 kwietnia 1876.

Barometr 732·92mm. — Psychrometr suchy 3·7°C. Psychrometr wilgotny 2·6°C. Prężność pary 4·9mm Wilgoć 82%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr S2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 3·0°Rm.
Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	184	—	186	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	124	—	126	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	228	—	230	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	215	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	70	84	70
„ „ 4% „	77	50	78	50
„ „ , 5% okresow.	83	70	84	70
Banku hyp. galic. 6% w. a.	86	—	87	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	95	—	96	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	82	75	84	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	91	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
Stanisławowa	17	50	—	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	50	5	60
Dukat Cesarski	5	58	5	68
Napoleond'or	9	55	9	65
Pół imperyał	9	70	9	90
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	68
„ „ papierowy	1	55	1	57
Pruskie bilety kasowe	1	76½	1	79
Srebro	103	—	105	—

(walutą austr.; bez kupona – bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 26 kwietnia 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	64.20	64.40
„ „ „ w srebrze	68.40	68.70
Losy z roku 1839 całe	228.—	230.—
„ „ 1839 piąta część	222.—	224.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	101.50	102.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.50	110.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	112.—	113.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	126 75	127.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	82.50	83.50
Galicyi	83.—	83.75
Niższej Austryi	100.—	101.—
Siedmiogrodu	74.—	75.—
Węgier	72.50	74.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	60.50	60.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	140.70	140.90
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	871.—	873 —
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	315 —	317. —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	150.—	151.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1768 —	1774.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	184 75	185.25
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	125.50	126.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	271.—	272.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	92.50	92.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	85.—	86.—

	płacą.	żądaj.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	103.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	90.—	91.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	77.50
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	—.—	85.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.75	96.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	92.—	92.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	82.60	83.20
„ „ „ po 5%	94.—	95.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	65.—	65 50
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	23.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	—.—
Kol gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	—.—	97.50
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	94.—
„ „ „ „ III. „	89 50	90.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	76.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	148.75	149.25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	95.25	95.75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	15.—	—.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28 75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k	36.—	37.50

	płacą.	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.75	27.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.75	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	98.75	99.25
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	58.55	58.70
Frankfurt 100 Mark. p.	58.55	58.70
Hamburg za 100 M. B.	58.55	58.70
Londyn za 10 ft. szt.	120.—	120.30
Paryż za 100 fr.	47.45	47.55
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.66.50	5.67 50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.59.—	9.60.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.75	104.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

28 kwietnia 1876.

	zł.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	64	25
„ „ „ w srebrze	67	50
Losy pożyczki z roku 1860	107	75
Akcye banku wiedeńskiego	865	—
„ „ kredytowego bez kupona	135	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	75
Srebro	104	—
Napoleond'or	9	64
Dukat cesarski men.	5	68
100 Marek	58	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1767 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3093. Niniejszem ogłasza się konkurs, na posadę dyrektora c. k. gimnazyum realnego w Wadowicach z płacą 1000 złr, dodatkiem za sprawowanie dyrekcyi 300 zł. połową dodatku aktywalnego 140 złr., relu tum na pomieszkanie 200 złr. tudzież prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustawy z 9 kwietnia 1870 r. i 15 kwietnia 1873 r.

Kandydaci mają wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 20 maja b. r. Z Rady szkolnej krajowej

Lwów, dnia 14 kwietnia 1876

(1877 2—3) **Obwieszczenie**

L. 904. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza, iż na rzecz Jankla Brandweina na zaspokojenie sumy 160 złr. z pn. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu dnia 12 maja, 7 czerwca i 3 lipca 1876 r, każdym razem o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności l. 202 w Kujdańcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Jaśka Bednarczuka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 263 zł. w. a.

Zakład 26 zł. 30 ct. w. a.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Zbaraż, dnia 5 marca 1876.

(1721 1—3) **Edykt**

L. 1165. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia Jędrzeja Kopczaka, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że z powodu wniesienia przeciw niemu przez Zenona Słoneckiego na dniu 14 lutego 1876 l. 1165 pozwu o zapłatę 46 zł. w. a. z pn. adwokat Dr. Iskrzycki kuratorem dla niego ustanowionym, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać, i o tem Sądowi donieść, gdyż wynikłe z niedbalstwa skutki sam sobie przypisać będzie musiał. Sanok dnia 10 marca 1876.

(1782 1—3) **Edykt.**

L. 9851. C. k. Sąd powiatowy w Sokalu ogłasza niniejszem, iż w Łuczycach zmarł w dniu 7 lutego 1872 Fedko Hnatiuk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ tutejszemu Sądowi miejsce pobytu jego syna Michała Hnatiuka nie jest wiadome, przeto wzywa się tegoż, ażeby w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie będzie spadek przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem p. adw. Dr. Filipowskim. Sokal, dnia 15 października 1875.

(1867 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2638/cyw. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, że wskutek rekwizycyi c. k. sądu miejsko-delegowanego w Tarnowie z dnia 30 marca 1875 r. l. 3108, odbędzie się w tutejszym sądzie celem wydobycia sumy 390 złr. z pn. na rzecz wierzyciela Chajma Klagsbrunna jako cesyonaryusza Mendla Fenichla publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 12 w Borze Grądzkim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika, Józefa Treli własnej z budynków i sześciu morgów gruntu się składającej, a oszacowanej na 750 złr., a to w trzech terminach dnia 26 maja, 26 czerwca i 26 lipca, 1876 r., każdym razem o godzinie 9 rano, przyczem w pierwszych dwóch terminach realność pomieniona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim terminie także niżej ceny, najwięcej ofiarującemu z tem sprzedaną zostanie że długi zastawnicze na tej realności ciążące, kupujący obejmie

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w t. s. registraturze.

Kuratorem niewiadomych zastawniczych wierzycieli, mianowany jest p. Władysław Trzecieski c. k. Notaryusz w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 31 sierpnia 1875.

(1882 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 264 Na dniu 15 maja 1876 r. o godzinie 2 po południu odbędzie się w c. k. zarządzie lasowym w Jasieniu publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert w celu sprzedaży a względnie dzierżawy:

I. 25642·5 metrów sześciennych z za pasów drzewnych w lesie „Babski" na rok 1875 do użytkowania przeznaczonych;

II. 4132·3 metrów sześciennych drew w lesie całej dzielnicy Jasień w roku 1875 przy sposobności niszczenia kornika wyrobionych suszyc i złomów.

III Z sprzedażą drzewa w Babskim jest połączona dzierżawa tartaku i pomieszkania tracznika w Jasieniu,

IV. Zaś z przedażą drzewa wyrobionego przy sposobności niszczenia kornika jest dzierzawa tartaku w Hrynkowie wraz z pomieszkaniem tracznika połączona.

Cena wywoławcza drzewa wynosi:

I. Za drzewo 4540 zł. 39 ct

II. Za drzewo 3927 zł. 26 ct.

III. Za dzierżawę tartaku w Jasieniu 400 zł. rocznie,

IV. Za dzierzawę tartaku w Hryńkowie 400 zł. rocznie,

Główniejsze warunki licytacyi są:

1. Każdy oferent powinien do oferty dołączyć wadyum.

a) Za drzewo w Babskim wraz z tartakiem w Jasieniu 500 zł.

b) Za drzewo w całej dzielnicy z tartakiem w Hryńkowie 400 zł.

2. Dzieżawa tartaków obóch trwać będzie 1 rok t. j. od 1 stycznia po koniec grudnia 1877 i nastąpić może tylko łącznie z zakupem drzewa.

3. Tylko oferty pisemne wystawione według istniejących postanowień, zaopatrzone w wyraźniejszy podpis oferenta, miejsce zamieszkania tegoż i w wadyum przyjmowane będą do 6 godziny dnia poprzedzającego licytacyę.

4. Oferty niedokładnie wystawione i dodatkowe uwzględnionemi niezostaną.

5 Wszystkie bliższe warunki tej sprzedaży i dzierżawy przejrzeć można w c. k. zarządzie lasów i domen w Jasieniu.

C k. zarząd lasów i domen

Jasień dnia 22 kwietnia 1876.

(1780 1—3) **Obwieszczenie.**

L 9451. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia resztującej należytości Berischa Lwów w ilości 82 zł. w. a. zpn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod n. k 281 top. 1039 w Komarnie położonej Fedka Leszczyńskiego własnej w trzech terminach dnia 19 maja 1876, dnia 20 czerwca 1876 i dnia 21 lipca 1876 zawsze o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 365 zł. w a.

Zakład wynosi 36 zł 50 ct. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno 28 grudnia 1875.

(1810 1—3) **Edykt.**

L. 6032. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p Motla Rauchmanna że Jakób i Symcha małżonkowie Pfefferowie przeciwko niemu tudzież przeciw Izaakowi Schaumerowi wnieśli pod dniem 7 lipca 1874 r. L 19937 pozew o zapłacenie 200 zł. w. a. — w załatwieniu którego dla Motla Rauchmana jako mieszkającego za granicą, kurator w osobie adwokata Dr. Kaufmana z substytucyą adwokata Dr. Rosenblatta został ustanowiony i z kuratorem spór aż do spisu akt został przeprowadzony. Gdy jednakże pozew dnia 7 lipca 1874 r l. 19937 do rąk własnych Motla Rauchmana z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego doręczonym mu być nie mógł przeto na wniosek powodów zawiadamia się pozwanego Motla Rauchmana o ustanowieniu dla niego kuratora i o przeprowadzonym sporze z wezwaniem by albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił wreszcie innego sobie obrońcę wybrał i o tem c k Sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 17 marca 1876.

(1869 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 420. Wskutek odezwy c. k. Sądu powiatowego w Rożniatowie z dnia 30 grudnia 1875 L. 5345 odbędzie się w zabudowaniu tutejszego c. k. Sądu powiatowego na dniu 22 maja, 22 czerwca i na dniu 20 lipca 1876 r. każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności Andrzeja Mielnika pod Nr. 188 w Strutynie niżnym położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Herscha Dawida w celu zaspokojenia długu 8 zł. z pn. z tem że powyższa realność dopiero na 3 terminie także niżej wartości szacunkowej sprzedaną będzie

Dalsze warunki licytacyjne, akt szacunkowy mogą być w registraturze przejrzane. Dolina 16 kwietnia 1876.

(1807) **Ogłoszenie.**

L. 5056. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postęp. karn. i § 37 ust. pras. w skutek wniosku c. k prokuratoryi państwa.

1. Że treść artykułu wstępnego w numerze 8 i 9 czasopisma „Pszczółka" z dnia 14 kwietnia 1876 pod napisem „Przestroga„ tudzież, 2. treść listu Jędrzeja Nalepy z Polanki przy Myślenicach pisanego, a na stronicy szóstej tegoż samego numeru czasopisma „Pszczółka" umieszczonego stanowią istotę czynu występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 300 u. k.; nareszcie; 3. że treść listu Jana Bielaka i Antoniego Łasia z daty Odrowąż 26 marca 1876, na stronicy piątej wyż wspomnionego numeru czasopisma „Pszczółka" umieszczonego zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z art III ust. z dnia 17 grudnia 1862, że zatem zarządzona konfiskata tego numeru czasopisma „Pszczółka" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści inkryminowanych artykułów wzbronionem i zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje. Z c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów dnia 21 kwietnia 1876.

(1806) **Ogłoszenie.**

L. 5048. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o post. karn. i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu w numerze 7 czasopisma „Głos wolny" z dnia 16 kwietnia b. r. pod napisem: „Kronika" w ustępie poczynającym się od słów „Jak z inseratów..„ a kończącego się słowami: „... z p. Sznapslem" stanowi istotę czynu występku przeciw publicznej obyczajności z § 516 u. k. że zatem zarządzona konfiskata tego numeru czasopisma: Głos wolny" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści inkryminowanego artykułu wzbronionem i zabrany nakład ma być zniszczony.

Co się do wiadomości publicznej podaje. Z c. k. Sądu krajowego karnego

Lwów dnia 21 kwietnia 1876.

(1863 1—3) **Edikt.**

Z. 4565. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Pinkas Kanner Schnittwaarenhändlers in Stanisławów der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Landesgerichtsrath von Przysiecki und als einstweiliger Massaverwalter Herr Hersch Angermann in Stanisławów bestimmt.

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 12 Juni 1876, hiemit anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung auf den 11 Mai 1876 anberaumt, zu welcher die Gläubiger, unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanisławów oder im Sprengel des hiesigen Kreis-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O. einen hierorts wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben widrigens über Antrag des Konkurskommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden. Stanislau, 24 April 1876.

(1766 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5354. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie, wiadomo czyni, że w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Rogowskiego przeciw Józefowi Jucha pto 28 zł. z pn., w trzech terminach, dnia 26 maja, 30 czerwca i 4 sierpnia 1876 r., każdym razem o godzinie 9 rano przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż południowej połowy realności pod l. 97 rep. 102, w Żołyni wsi położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, zaś przy trzecim także i poniżej takowej. Zakład 74 zł. w. a.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut, dnia 29 grudnia 1875.

(1819 1 -3) **Edykt.**

L. 6339. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1000 złr. w. a., z wekslu z daty Stryj 13 października 1875r., na 1000 złr. opiewającego pochodzącej, na rzecz Lipy Halpern, jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu, aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor dnia 22 kwietnia 1876.

(1818 1—3) **Edykt.**

L. 6338. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1000 złr. w.a. z wekslu z daty Stryj 13 października1875r., na 1000 złr. opiewającego pochodzącej, na rzecz Lipy Halpern jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu, aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor dnia 22 kwietnia 1876.

(1820 1—3) **Edykt.**

L. 6340. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 900 złr. w. a. z wekslu z daty Stryj 11 lipca 1875 r., na 900 złr. opiewającego pochodzącej, na rzecz Lipy Halpern, jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr. Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu, aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor dnia 22 kwietnia 1876.

(1821 1—3) **Edykt.**

L. 6343. C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mayera Zwilling, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 900 złr. w. a. z wekslu z daty Stryj 16 września 1875 r., na 900 złr. opiewającego, pochodzącej, na rzecz Lipy Halpern jako wystawcy wydany został i że dla niego kuratorem adwokata Dr Pawlińskiego, a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego mianowano, polecając mu aby kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił.

Sambor, dnia 22 kwietnia 1876.

(1774 1—3) **Edykt.**

L. 7118. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. II. we Lwowie czyni wiadomo, iż Kazimierz Chmiel czyli Chmielowski wytoczył pod dniem 25 sierpnia 1875 r. l. 7118, pozew przeciw spadkobiercom Szymona Kobylaka, z imienia i miejsca pobytu niewiadomym, o uznanie prawa własności do realności wraz z gruntem pod l. 6 w Kleparowie i że tymże niewiadomym, kurator w osobie adwokata Dr. Popławskiego z zastępstwem adwokata Dr. Czemeryńskiego ustanowionym i termin do rozprawy na dzień 2 czerwca 1876 r. o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Wzywa się zatem pozwanych aby się do tutejszego sądu lub pomienionego kuratora w 30 dniach zgłosili i miejsce pobytu podali, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1875

(1885 1—3) **Edykt.**

L. 1820. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie w drodze licytacyi realność, pod l. k. 133 w Ottynii położoną, ciała tabularnego niestanowiącą, do Dmytra Kondrackiego należącą, na 380 złr. w. a. oszacowaną, celem ściągnięcia pretensyi Leibischa Maibach w kwocie 250 złr. w. a. z pn.

Termina licytacyjne wyznaczone są na dnie 18 maja, 31 maja i 16 czerwca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie z tem, że przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej realność ta sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 38 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym Sądzie.

Tyśmienica, 6 kwietnia 1876.

(1894) **Ogłoszenie.**

L. 3396. C. k. Sąd powiatowy delegowany S. II we Lwowie czyni wiadomo, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zamarstynowie na dniu 15 maja 1876 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. Lwów, 25 kwietnia 1876.

(1884) **Ogłoszenie.**

L. 48. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Niegłowice dnia 3 maja 1876 r. rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło, dnia 26 kwietnia 1876.

(1895) **Ogłoszenie.**

L. 5227. W Imieniu Jego Ces. Mości! c. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 u. p. k. i §. 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa że treść artykułu w numerze 3 czasopisma ruskiego „Druh naroda“ z dnia $^{1}/_{13}$ kwietnia 1876 r., pod napisem „Kronika litopis“ stanowi istotę czynów:

1) występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z § 300 u. k. i artykułu III ustawy z dnia 17 grudnia 1862 r., Nr. 8 dz. pr. p. z roku 1863.
2) występku przeciw bezpieczeństwu czci, w myśl §. 488, 491 i 493 ustawy karnej, tudzież artykułu V ustawy z 17 grudnia 1862 r., Nr. 8 dz. pr. p. z roku 1863, nareszcie
3) występku przeciw póblicznemu spokojowi i porządkowi w myśl §. 302 ust. karnej.

Że zatem zarządzona konfiskata tego numeru czasopisma „Druh naroda“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści inkryminowanego artykułu w zbronionem i zabrany nakład ma być zniszczony. Co się podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 25 kwietnia 1876.

(1883) **Ogłoszenie.**

L. 2163. C. k. Sąd wyższy krajowy we Lwowie postanowił pod dniem 11 kwietnia 1876 r. l. 7289, z powodu zażalenia c. k. Prokuratoryi Państwa w Kołomyi, przeciw uchwale tamtejszego sądu obw. jako dla spraw trybunału karno-prasowych z dnia 30 marca 1876 r. l. 1797, którą żądaniu tej Prokuratoryi Państwa względem potwierdzenia zarządzonej przez nią dnia 26 marca 1876 r. konfiskaty Nr. 6 dwutygodnika „Ruskaja Rada“ z $^{15}/_{27}$ marca 1876 r. wychodzącego w Kołomyi odmówiono, dalsze rozpowszechnienie powyższego tygodnika nie wzbroniono i zniszczenie zabranych egzemplarzy nie zarządzono, temu zażaleniu miejsce dać i powołaną uchwałą w ten sposób zmienić że się potwierdza zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa, konfiskatę Nr. 6 dwutygodnika „Ruskaja Rada“ z $^{15}/_{27}$ marca 1876 r. wychodzącego w Kołomyi z powodu umieszczenia artykułu pod napisem „szczo robiat w lwowskim sojmi“ w l i 2 łamie stronicy 2 a l i 2 łamie stronicy 3 przy zachodzących znamionach występku przeciw publicznej spokojności i publicznemu porządkowi z § 302. u. k. mianowicie w ustępach na 3 stronnicy w l łamie od „na to naszyi hromady“ do słów „ruku z soboju derżat“ i w 2 łamie od słów „ty na to płatysz“ do słów „jakbyśmu rot zamknuw“ wzbrania się dalsze rozpowszechnienie powyższego dwutygodnika i zarządza się zniszczenie zabranych egzemplarzy.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, dnia 25 kwietnia 1876.

(1834) **Obwieszczenie.**

L. 17460. W skutek odezwy c. k. Generalnej Komendy we Lwowie z 6 kwietnia b. r. l. 2484, podaje Namiestnictwo do powszechnej wiadomości załączone poniżej ·/. rozpisanie konkursu na funduszowe miejsca w wojskowych zakładach wychowawczych i kształtcących, obsadzić się mające z początkiem roku szkolnego 1876/7.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 18 kwietnia 1876.

·/.

Concurs-Ausschreibung

von Stiftungsplätzen in den Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten.

Mit Beginn des Schuljahres 1876/7 gelangen in den Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten nachbezeichnete Stiftungsplätze zur Besetzung:

1. Ein Freiherr O'Brady'scher Stiftungsplatz für in Irland geborene Söhne katholischer Religion, eventuell für Offizierssöhne irländischer Abkunft und in deren Ermanglung für Söhne von Offizieren oder um die Armee verdienten Männern überhaupt.
2. Ein Julie Brudermann'schen Stiftungsplatz für Knaben aus der Familie Brudermann, und wenn kein solcher Aspirant vorhanden, für einen Knaben von armen, aber rechtlichen Eltern aus der Gemeinde Hütteldorf bei Wien.
3. Zwei Major Dell'sche Stiftungsplätze für Söhne von Offizieren evangelischer Religion.
4. Ein Hermann & Hensel'scher Stiftungsplatz für Söhne der Genie-Offiziere
5. Zwei Major Kraus'sche Stiftungsplätze für Söhne der obligaten Mannschaft des 9ten Husaren-Regiments und in deren Ermanglung für Maunschaftssöhne der übrigen Husaren dann der ungarischen Infant. Regimenter.
6 Ein Jakob v. Schellenberg'scher Stiftungsplatz für Offizierssöhne aus dem ehemaligen Warasdiner und Carlstädter Generalate.
7. Ein Sabbas von Tököly'scher Stiftungsplatz für Söhne illirisch-serbischer Nation und griechisch-orientalischer Religion mit Vorzug der Abkömmlinge des Stifters, dann der Offizierssöhne.

Jeder dieser Plätze kann in den Militär Realschulen oder in den Militär-Akademien zur Besetzung gelangen.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind:

1. Die österreichische oder die ungarische Staatsbürgerschaft, nachgewiesen durch den Heimathsschein, bei Ausländern die Allerhöchste Bewilligung Sr. Majestät des Kaisers und Königs.
2. Die körperliche Eignung sowohl für die Militär-Erziehung als für künftige Kriegsdienste, nachgewiesen durch das Zeugniß eines graduirten aktiven Arztes des k. k. Heeres, der Kriegs-Marine oder der beiden Landwehren durch das Impfungs-Zeugniß.
3. Ein befriedigendes sittliches Betragen nachgewiesen durch das Schulzeugniß.
4. Das nicht überschrittene Maximalalter, nachgewiesen durch den Tauf- oder Geburtsscheine.
5. Die erforderlichen Vorkenntnisse, nachgewiesen durch das letzte Semestral-Schulzeugniß, dann durch die in der betreffenden Anstalt mit genügendem Erfolge abgelegten Aufnahmsprüfung.

Alle Aspiranten müssen der deutschen Sprache soweit mächtig sein, um den Unterricht mit Erfolg aufnehmen zu können.

Für den Eintritt in eine Militär-Unter-Realschule ist, und zwar: in den I. Jahrgang die gut absolvirte 4 oder 5 Klasse einer Volksschule, dann das nicht überschrittene 12 Jahr, in den II., III. oder IV. Jahrgang die gut absolvirte 1 oder 2 oder 3 Klasse einer Realschule, eines Real oder eines Unter-Gymnasiums oder der gleichgeltenden Klasse einer Bürgerschule, dann das nicht überschrittene 13, 14, beziehungsweise 15 Lebensjahr nöthig.

Für den Eintritt in der Militär-Ober-Realschule ist die gut absolvirte 4 5 beziehungsweise 6 Klasse einer Realschule, eines Gymnasiums oder eines Real-Gymnasiums, dann das nicht überschrittene 16, 17, beziehungsweise 18 Lebensjahr nöthig.

In die Militär-Akademie zu Wr.-Neustadt können in diesem Jahre Aspiranten nach gut absolvirten sieben Gymnasialklassen mit dem nicht überschrittenen 19 Lebensjahre eintreten. In die technische Militär-Akademie, welche aus einer Artillerie- und einer Genie-Abtheilung besteht, können Aspiranten nach befriedigender Absolvirung einer vollständigen Realschule, eines Ober-Gymnasiums oder eines vollständigen Real-Gymnasiums, mit dem nicht überschrittenen 19 Lebensjahre eintreten

Für den Umfang der Aufnahmsprüfung beim Eintritte in eine der Militär-Realschulen aber in die technische Militär-Akademie zu Wien die Bestimmungen des Lehrplanes der k. k. Militär-Realschulen, beim Eintritt in der Militär-Akademie zu Wr.-Neustadt aber jene des Lehrplanes der k. k. Staatsgymnasien maßgebend.

Insbesondere wird von den Aspiranten für die letztgedachte Militär-Akademie in der Mathematik die Kenntniß der Gleichungen des 2 Grades und der Progressionen, dann in der Geometrie die Kenntniß der Planimetrie, der Stereometrie und der ebenen Trigonometrie verlangt.

Die Prüfung aus der böhmischen oder ungarischen Sprache hat für dieses Jahr in allen Militär-Erziehungs- und Bildungsanstalten ausnahmsweise noch zu entfallen, aus der französischen Sprache wird vom II Jahrgange der Militär-Unter-Realschule aufwärts mindestens die Kenntniß des auf den I Jahrgang dieser Anstalt entfallenden Lehrstoffes verlangt, beim Eintritt in eine der beiden Militär-Akademien aber mindestens fließendes und richtiges Lesen, dann Uebersetzen aus dem französischen in's deutsche und einfacher Uebungsstücke aus dem deutschen in's französische.

In den Gesuchen für die Aufnahme in die technische Militär-Akademie ist anzugeben, ob der Aspirant in die Artillerie- oder Genie-Abtheilung eingetheilt zu werden wünscht.

Im Uebrigen sind die ausführlichen Aufnahmsbedingungen aus der im XXV Stücke des Normal-Verordnungsblattes für das k. k. Heer vom Jahre 1875 verlautbarten Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten aus der Privaterziehung in die k. k. Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten zu ersehen, welche sowie der mit dem IX Stücke des Normal-Verordnungsblattes für das k. k. Heer vom Jahre 1876 nach einem besonderen Vertheiler verlautbarte Lehrplan der k k. Militär-Realschulen“ aus dem Verlage der k. k. Hof- und Staatsdruckerei bezogen werden können.

Ein Abdruck der gedachten Vorschrift ist auch bei L. W. Seidel und Sohn in Wien und bei Karl Prohaska in Teschen erschienen.

Die Gesuche sind längstens bis 30 Juni b. J. zu überreichen und zwar rücksichtlich der Stiftplätze

ad 1 an den Erzbischof von Dublin,
ad 2 an das Reichs-Kriegsministerium,
ad 3 durch das Militär-Stations-Kommando in Oedenburg an den evangelischen Kirchenkonvent dortselbst,
ad 4 durch das technische und administrative Militär-Comit'e an die Curatel der Stiftung,
ad 5 an das Husaren Regiment Fürst Lichtenstein Nr. 9 in Stuhlweissenburg.
ad 6 an das General-Kommando in Agram.
ad 7 an Sr. Excellenz den Herrn Feldzeugmeister Gabriel Brn. Rodich, Statthalter Kommandant der XVIII Infanterie-Truppen-Division und Militär-Kommandant in Zara.

Wegen Mangel an Raum können im nächsten Schuljahre Zahlzöglinge in den Militär-Realschulen nur in sehr beschränktem Maße Aufnahme finden, wogegen die Eintheilung von Zahlzöglingen, welche den gesetzlichen Bedingungen entsprechen, in die Militär-Akademie unbeschränkt stattfinden wird

Das Beköstigungs-Pauschale, wofür der Zögling während seines Aufenthaltes in der Anstalt die volle Verpflegung, Bekleidung und Unterkunft, sowie den Unterricht erhält, beträgt für die Militär-Unter-Realschulen 300 fl. für die Militär-Oberrealschule 400 fl., für die Militär-Akademie 600 fl. jährlich per Kopf. Dasselbe ist halbjährig im Vorhinein an die Militär-Kasa, beziehungsweise an die als Militär-Zahlstelle fungirende Civilkasse zu entrichten.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgange der Akademie mit der letzten Rate des Beköstigungs-Pauschales auch der jeweilig festgesetzte und bekannt gegebene Betrag für die Ausstattung des Zöglings im Falle seines Austrittes als Offizier zu erlegen

Gesuche um Verleihung von Zahlplätzen nimmt jedes General- (Militär-) Festungs-, Platz- oder Ergänzungsbezirks-Kommando entgegen.

(1832) **Ogłoszenie.**

L. 47. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Jaśle zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Zimnowoda dnia 27 kwietnia 1876 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiat.

Jasło dnia 20 kwietnia 1876.

(1792 1—3) **Edykt.**

L. 3451. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia iż celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Wald w kwocie 106 zł. w. a. z przynależytościami, połowa realności włościańskiej, w Cierpiszu pod L. 22 położonej, spadkobierców Stanisława Wawrzynko własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 27 czerwca, 1 sierpnia i 5 września 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi, w tym tejszym Sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 840 zł. w. a. a wadyum 84 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 22 lutego 1876.

(1839 1—3) **Edykt.**

L. 9678. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Karola Macewicza iż przeciw niemu Wincenty Brzeski o 556 fl. w. a. wniósł pozew, de praes 6 kwietnia 1876 L. 8500 w załatwieniu, którego wydano nakaz zapłaty z 7 kwietnia 1876 l. 8500.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Karola Macewicza, nie jest wiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Blatteisa z substytucyą adw. Kaufmanna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 21 kwietnia 1876.

(1797 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8518. Celem umieszczenia III filji pocztowej we Lwowie od 1go listopada b. r. począwszy potrzebnym jest lokal parterowy o 2 obszernych pokojach i drewutni lub piwnicy a to niedaleko od kamienicy, w której się dziś mieści rzeczona filia, (przy ulicy Stej Anny).

Chęć wynajęcia mający zechcą swe oferty do miesiąca wnieść do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 21 kwietnia 1876.

(1746 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5210 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Chane Gittel Mechlowicz przeciwko Włodzimierzowi Eliaszewiczowi i Kamilli Eliaszewiczowej pozew wekslowy na dniu 16 marca 1876 do l. 4334 o 500 złr. w. a. wniósła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego nakaz zapłaty na dniu 23 marca 1876 r., wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Włodzimierza Eliasiewicza, wiadomym niejest, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego, tutejszego adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw Dr. Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów, dnia 6 kwietnia 1876.

(1871 2—3) **Edykt.**

L. 1687. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia czterech siódmych części z połowy sumy 3000 złr. m. k. w stanie biernym realności pod l. k. 103 w Sanoku na Izraela Zellera zaintabulowanej, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 103 w Sanoku położonej, Natana i Berka Zellerów własnej, w trzech terminach, mianowicie dnia 19 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1876 r., zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 1040 zł., zaś wadyum wynosi 104 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem się wiadomych z miejsca pobytu wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych i tych, którym by niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, którzyby po 11 lutym 1873 do tabuli weszli, na ręce ustanowionego kuratora p. adwokata Dra Schmieta zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Sanok, dnia 31 marca 1876.

(1873 2—3) **Kundmachung.**

Z. 2924 Vom k. k. Bezirksgerichte Śniatyn wird kundgemacht daß zur Hereinbringung der Forderung v. 92 fl. 21 kr. ö. W. sammt 6% Zinsen v. 28 September 1868 der Gerichtskosten pr. 5 fl. 8 kr. der Exekutionskosten pr. 2 fl. 87 kr. der für die Durchführung der pfänderischen Beschreibung und Schätzung hiemit zugesprochenen Kosten pr. 6 fl. 86 kr. sowie der Kosten des gegenwärtigen Gesuches pr. 2 fl. 11 kr. die exekutive Feilbietung der sub C. Nr. 261 in Załucze gelegenen dem Iwan Worobec gehörigen Grundwirthschaft zu Gunsten des Leib Easler als ausgewiesenen Rechtsnehmers des Abraham Moses Bildner bewilligt, bei 3 Terminen und zwar den 16 Mai, 13 Juni und 18 Juli 1876 jedesmal um 9 Uhr V. M. mit dem bestimmt wurde, daß diese Grundwirthschaft beim 1 und 2 Termine nur um, oder über den Schätzungswerth beim 3 auch unter demselben unter den vom Lititsteller vorgelegten vom Gerichte genehmigten Lizitationsbedingnissen wird veräußert werden. Dessen Kauflustige mit dem verständigt werden, daß die übrige Feilbietungsbedingnisse in der hg Registratur einzusehen sind.

Sniatyn 6 April 1876.

(1868 2—3) **Kundmachung.**

Z. 342. Das k. k. Bezirks Gericht gibt bekannt, daß zur Einbringung der Forderung pr. 21 fl. 50 kr. s. N. G. für Ewig Heller die der liegenden Nachlaßmasse nach Filip Heinrich Schulz gehörige, C. N. 30 in Bachin gelegene Hausrealität am 4 Mai, 1 Juni und 22 Juni 1876 um 10 Uhr Vmt. hiergerichte veräußert werden wird.

Lizitationsbedingungen können hg. eingesehen werden.

Dolina am 24 März 1876.

(1763 2—3) **Edykt.**

L. 4385. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany S. I we Lwowie, zawiadamia p. Romana Rutkowskiego, że przeciwko niemu wniósł dnia 21 września 1875 r. l. 27767 p. Jerzy Kulczycki pozew o zapłacenie 400 zł. w. a. i że w skutek dalszej prośby powoda, zamianował Sąd tutejszy kuratorem pozwanego, p adw. kr. Dra Starzewskiego z zastępstwem adw. kr. Dra Janowicza, i wyznaczył termin do rozprawy na dzień 18 maja 1876 r. o godz. 10 przed południem, na który pozwanego niniejszym edyktem wzywa.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d. S. I.

Lwów, 25 marca 1876.

(1801 2—3) **Edykt.**

L. 279. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 230 zł. w. a. z kosztami egzekucyjnemi w kwotach 5 zł. 87 ct., 2 zł. 36 ct., 4 zł. 47 ct. i 6 zł. 50 ct. publiczna przymusowa sprzedaz kawałka pola w Kamionce str. na przedmieściu Zabuzu położonego z pod k. nr. 61 pochodzącego Anny Kaliniewicz własnego w protokole z dnia 6 listopada 1874 roku L. 4689 opisanego zaś w protokole z dnia 19 listopada 1875 roku. L. 4949 oszacowanego na rzecz Abrahama Fałbla w trzech terminach a to: na dniu 26 maja 1876 r., 12 czerwca 1876 i 26 czerwca 1876 roku w tutejszym Sądzie każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywoławczą ustanawia się w kwocie 200 zł. w. a. wartości szacunkowej wyrównywającej;
2. Chęć kupienia mający będą obowiązani przed rozpoczęciem licytacyi 10% wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.
3. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych będzie przedmiot sprzedać się mający tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedany.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka 20 marca 1876

(1741 2—3) **Edykt.**

L. 21193. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Phoebusa Menkesa, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego z dnia 24 marca 1876 do l. 16657 uchwałą z dnia 31 marca 1876 do l. 16657 nakaz płatniczy na sumę wekslową 4000 zł. w. a. z pn. wydanym i wskutek prośby c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego z dnia 15 kwietnia 1876 do l 21193 uchwałą z dnia 18 kwietnia 1876 l. 21193 ustanowionemu równocześnie kuratorowi adwokat. Drwi Szwedzickiemu z zastępstwem adw. Dr. Dziubińskiego doręczonym został.

Lwów dnia 18 kwietnia 1876.

(1831 2—3) **Edykt.**

L. 4326. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem że celem zaspokojenia sumy wekslowej 224 zł. w. a. z pn. przez Herscha Goligera przeciw Janowi i Helenie Dawidowiczom wywalczonej, dozwoloną została uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 4326 publiczna sprzedaż realności dłużników własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w Tarnopolu pod l. 1163 położonej a to pod następującymi warunkami:

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w kwocie 1080 zł. w. a.

Do przymusowej sprzedaży powyższej realności oznaczone są trzy termina, pierwszy na dzień

11go maja 1876 drugi na dzień

26go maja 1876 trzeci na dzień

16 czerwca 1876 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem i na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, na trzecim terminie także poniżej tejże ceny szacunkowej, jednakowoż tylko za taką kwotę sprzedaną zostanie, która wystarczać będzie na pokrycie wszystkich długów na realności tej ciężących.

Chęć kupienia mający obowiązany jest 10 procent ceny wywołania t. j. 180 zł w. a. jako wadyum da rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Zresztą wolno jest każdemu chęć kupienia mającemu bliższe warunki licytacyjne przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Tarnopol dnia 29 marca 1876.

(1813 2—3) **Edykt.**

L. 1880. C. k. Sąd powiatowy w Kętach rozpisuje w sprawie Franciszka Ryczkiewicza przeciw małolet. spadkobiercom Józefa Węglarza o 106 zł. z pn. publiczną licytacyą połowy realności w Bulowicach pod nk. 181 do spadkobierców ś. p. Józefa Węglarza należącej, wyznaczając do tej licytacyi w budynku sądowym w Kętach 3 termina, a mianowicie na dzień 15 maja, na dzień 12 czerwca i na dzień 10 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 341 zł. 10 kr.

Kety 13 kwietnia 1876

(1791 2—3) **Edykt**

L. 2480. C. k. Sąd w Kolbuszowy podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia przysądzonej Szyi Notowiczowi kwotę zł 10 w. a. sprzedaną zostanie w rzeczonym Sądzie realność włościańska w Ostrowach Tuszowskich pod Nr. 5 położona, Wojciecha Gromady własna, ciała tabularnego niestanowiąca na zł. 105 oszacowana, a to w dniach 6 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 10tej rano.

Bliższe warunki licytacyi w Sądzie przejrzane być mogą.

Kolbuszowa dnia 13 września 1875.

(1811 2—3) **Edykt.**

L. 6054. C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa każdego, ktoby książeczkę wkładkową kasy Oszczędności miasta Krakowa na imie Juliana Józefowicza z kapitałem wkładkowym 20 zł. w. a wystawioną, Nr. 13791 oznaczoną posiadał, by takową w sześciomiesięcznym terminie w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie okazał, gdyż inaczej książeczka ta, po upływie powyższego terminu amortyzowaną i unieważnioną zostanie. Kraków dnia 17 marca 1876.

(1849 2—3) **Edykt.**

L, 1441. Ces. król. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod L. 14 w Gruszkach ad Brzezie położonej ciała tabularnego niestanowiącej Wincentego Toronia własnej na zaspokojenie wierzytelności Dawidowi Wolfowi w kwocie 90 zł. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 9 maja 6 czerwca i 4 lipca 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 200 zł.

Wadyum zaś 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 19 kwietnia 1876.

(1856 2—3) **Konkurs**

L 8807. na posadę ekspedyenta pocztowego w Brzozdowcach w powiecie Bobreckim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancelaryjny rocznych 40 zł.

Prośby o tę posadę należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do ces. kr. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 25 kwietnia 1876.

(1760 2—3) **Edykt.**

L. 976. C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia sumy 7000 zł. w. a. odbędzie się publiczna licytacya realności włościańskiej w Wierzchni pod l. k 2 położonej dłużnika Stefana Mielnika własnej na rzecz Michała Koładzina.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się trzy termina, pierwszy na dzień 10 lipca 1876, drugi na dzień 7 sierpnia 1876, trzeci na dzień 4 września 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem we Wierzchni.

Jako cenę wywoławczą naznacza się cenę szacunkową 10990 zł. w. a. na dwu pierwszych terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający złożyć mają jako wadyum w ręce komisarza sądowego kwotę 1099 zł. w. a. która kupicielowi w cenę kupna wliczoną, innym licytantom po skończonej licytacyi zwróconą zostanie.

Resztującą cenę kupna winien będzie kupiciel w 30 dniach do depozytu złożyć, poczem mu, gdy uchwała protokół licytacyi do Sądu przyjmująca prawomocność uzyska, dekret własności wydany i na własne koszta w posiadanie kupionej realności wprowadzonym zostanie.

Inne warunki licytacyi tudzież akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze, a o zaległych na realności tej podatkach wywiedzieć się należy w c. k. urzędzie podatkowym w Kałuszu.

Żurawno 13 marca 1876.

(1792 2—3) **Edykt.**

L. 1281. C. k. Sąd powiatowy Głogowski ogłasza, że dnia 3 lipca, 2 sierpnia i 4 września 1876 r. w tutejszym Sądzie realność gruntowa pod Nr. 84 w Jasionce położona na 850 zł. 60 kr. oszacowana Grzegorza Drzała własna w drodze przymusowej licytacyi celem zaspokojenia wywalczonej przez Chila i Esterę Rinde kwoty 6 zł. 60 kr. zpn. najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Warunki licytacyi w Sądzie do przejrzenia

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów 12 kwietnia 1876.

(1777 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2742. W skutek zezwolenia c. k. Sądu obwod. w Tarnopolu uznaje się Iwana Poburennego z Swidowy za marnotrawcę. Kurator Jakób Leweruk.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków dnia 16 czerwca 1875.

(1808 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16603. Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że z dniem 15go marca 1876 r. zaprzestał Ekonomat c k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie trudnić się przedażą dziennika ustaw krajowych dla królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego księstwa Krakowskiego, i że od tego dnia począwszy, Dziennik ten tak w całych rocznikach, jak i w pojedyńczych częściach li w Ekonomacie c. k Namiestnictwa we Lwowie, w gmachu c. k. Namiestnictwa nabywać można.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 13 kwietnia 1876.

(1781 2—3) **Obwieszczenie.**

L 201. W c. k. Sądzie powiatowym w Lisku odbędzie się dnia 8 maja 1876 r. o 11 godz. rano celem ściągnięcia pretensyi Tauby Henig 55 zł. publiczna sprzedaż realności Nr. 216 w Lisku Jana i Józefy Ramżyńskich własnej, na 300 zł. w. a. oszacowanej. ciała tabularnego nie stanowiącej, także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 30 zł.

Inne warunki licytacyjne w Sądzie przejrzeć można

Z c. k. Sądu powiatowego.

Lisko dnia 24 marca 1876.

(1845 2—3) L 8658

Konkurs

na posadę ekspedyenta pocztowego w Słotwinie za kontraktem służbowym i kaucyą 300 zł.; płaca roczna 300 zł., ryczałt kancelaryjny rocznie 80 zł. i ryczałt mający się ustanowić w drodze ugody za utrzymywanie codziennie czterorazowej pieszo-posłańczej poczty pomiędzy Słotwiną i tamtejszym dworcem a ewentualnie za utrzymywanie codziennie dwurazowej karyolki na przestrzeni pomiędzy dworcem w Słotwinie i Okocimem jako też codziennie dwurazowej kariolki na przestrzeni pomiędzy Słotwiną i tamtejszym dworcem.

Prośby o tę posadę, w których kompetenci są winni wyrazić, w jakich najniższych kwotach pretendują powyż wymienione ryczałty, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do ces. kr. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 23 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 318. (1846 2—3)

Konkurs.

W Ropczycach opróżnione jest miejsce lekarza z obowiązkiem czynności miejsko-sanitarnych za roczną nagrodą 100 złr. w. a. z kasy miejskiej i pobieraniem taks z oględzin zmarłych i bydła na rzeź.

Rozpisuje się niniejszem konkurs do 16 maja 1876.

Pierwszeństwo mają Doktorzy medycyny.

Ropczyce dnia 24 kwietnia 1876.

Ogłoszenie licytacyi.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie

podaje do powszechnej wiadomości, ze zapadłe zastawy: złota, sreber i kosztowności do Nr. kwitów 286, 287, 291, 296, 299, 304 a, 323, 327 i 336, **dnia 11 maja 1876** o godzinie 4 popołudniu, przez publiczną licytacyę, w sali I-szej Magistratu, najwięcej dającemu sprzedane zostaną.

Stanisławów, dnia 25 kwietnia 1876.

Od Dyrekcyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie.

1896 Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.